

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 248)

z dnia 9 listopada 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 248)

9 listopada 2023 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Piotra Polaka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

I. Informacja o dokumentach, w stosunku do których Prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2023) 582, 584, 591, 592, 596 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej), JOIN(2023) 16, 25, COM(2023) 470, 548, 549, 550, 553, 556, 559, 562, 565, 568, 569, 573, 574, 575, 576, 578, 579, 580, 585, 586, 589, 595 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.), COM(2023) 547, 551, 552, 554, 558, 561, 566, 570, 571, 577, 581, 588, 638, 640, 648 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.).

II. Zaopiniowanie (w trybie art. 20 ust. 2 w powiązaniu z art. 19 ustawy z dnia 8 października 2010 r.) kandydatury dr hab. Dobrochny Bach-Goleckiej na stanowisko sędziego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

III. Zaopiniowanie (w trybie art. 20 ust. 2 w powiązaniu z art. 19 ustawy z dnia 8 października 2010 r.) kandydatury sędzi Aleksandry Rutkowskiej oraz dr hab. Arkadiusza Radwana na stanowiska sędziów Sądu Unii Europejskiej.

IV. Rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wykorzystania zdolności przepustowej infrastruktury kolejowej w jednolitym europejskim obszarze kolejowym, zmieniającego dyrektywę 2012/34/UE i uchylającego rozporządzenie (UE) nr 913/2010 (COM(2023) 443 wersja ostateczna).

V. Rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskich stowarzyszeń transgranicznych (COM(2023) 516 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

VI. Rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych (COM(2023) 533 wersja ostateczna).

VII. Rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2008/98/WE w sprawie odpadów (COM(2023) 420 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Szynkowski vel Sęk** minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Andrzej Bittel** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Jacek Ozdoba** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Piotr Cieplucha** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Kamila Król** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Dobrochna Bach-Golecka** kandydatka na urząd sędziego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, **Aleksandra Rutkowska** kandydatka na urząd sędziego Sądu Unii Europejskiej, **Arkadiusz Radwan** kandydat na urząd sędziego Sądu Unii Europejskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Maciejczak** – naczelnik Wydziału do Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Joanna Heger**, **Agata Domańska**, **Monika Włodarska** – z sekretariatu Komisji w BSM, **Beata Bińkowska** i **Tomasz Jaroszyński** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Jeszcze raz bardzo proszę o zajmowanie miejsc i zaprzestanie rozmów. Drodzy państwo, już zaczęliśmy, więc jak bym mógł poprosić o wyciszenie rozmów. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie...

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Mam uwagi do porządku obrad.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Bardzo proszę, pani przewodnicząca. Ale, wie pani co, może pozwoli pani, że przeczytam, a potem będą uwagi?

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Ale pan jest już w pkt I, rozpoczął pan posiedzenie, więc mam wniosek formalny, jeśli mogę.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tak. Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Nie przedłużając, wnoszę o to, żeby zdjąć z porządku obrad pkt II i III. Komisja do Spraw Unii Europejskiej ma dwadzieścia jeden dni na zaopiniowanie kandydatur, o których mowa w tych punktach, w pkt II i III. Rada Ministrów zatwierdziła kandydatury dwa dni temu i nie ma żadnego powodu, żeby to właśnie Sejm kończącej się kadencji opiniował kandydatury do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i sądu Unii Europejskiej. Tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pani przewodnicząca, chciałem dopytać. Czy ma pani wątpliwości, że dzieje się tu jakieś naruszenie procedury czy regulaminu, czy jakiegolwiek złamanie prawa? Jak by pani mogła wyjaśnić, skąd taka inicjatywa?

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Bo z zachowaniem wszelkich reguł...

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Posiedzenie Komisji zostało zwołane w poniedziałek, wtedy kiedy jeszcze nie znaleźliśmy tych kandydatur. Tryb jest super przyspieszony i nie ma żadnego uzasadnienia, żeby informować posłów trzy dni przed, że mają opiniować kandydatury do tak ważnych ciał UE. Nie ma dla tego uzasadnienia. Moje uzasadnienie jest przede wszystkim merytoryczne, ale jeśli chodzi o zasady dobrej współpracy parlamentarnej, te zasady na pewno zostały naruszone. A jeśli już mówimy o konkretach, to posiedzenie Komisji zostało zwołane na mniej niż trzy doby przed. To tak jeszcze gwoździ formalności. Więc te umowne trzy dni też są wątpliwe.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Zostało zwołane w poniedziałek, drodzy państwo, a więc zgodnie z tradycją sejmową czy panującym tutaj zwyczajem. Pan przewodniczący Tomczyk chciał jeszcze coś dodać. Pani poseł, ja panią słyszę, ale zawsze w pierwszej kolejności oddaję głos prezydium.

Posel Cezary Tomczyk (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, właściwie dwa zdania, bo pani poseł Pomaska powiedziała większość tych argumentów, które są istotne, ale trzeba rozdzielić pewne kwestie. Rozumiem, jeżeli chodzi o kwestię procedury, pan przewodniczący o tym powiedział. Ale mamy kwestię mandatu społecznego. Nie ma ważniejszej procedury niż kwestia mandatu od naszych wyborców. Więc wyborcy zdecydowali o tym, że w Polsce nastąpi zmiana władzy. My to wiemy, państwo to wiedzą. Wszyscy pamiętamy prezydenta Andrzeja Dudę i jego apele z roku 2015. Ja pamiętam to doskonale, byłem wtedy rzecznikiem rządu. Pan prezydent Andrzej Duda mówił wtedy wprost, że prosi urzędujący rząd, jeszcze przed wyborami, dodam, aby nie podejmował żadnych działań, które mogą mieć wpływ na przyszłe rozstrzygnięcia czy też wybory osobowe. Jeszcze raz chcę to przypomnieć – to jest apel sprzed wyborów. Jesteśmy po wyborach. Kwestia tego, jak będzie wyglądał przyszły Sejm, jest rozstrzygnięta. Cała gama argumentów, które państwo podnosili w kontekście Trybunału Konstytucyjnego i wielu innych elementów, dotyczy właśnie tej argumentacji, więc bardzo proszę, żeby się z tego wycofać, póki jest czas. To jest po prostu zła praktyka, niezgodna z wolą wyborców.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja ze swojej strony jeszcze raz podkreślę, że wszystko się dzieje zgodnie z procedurami obowiązującymi w Polsce i w polskim Sejmie i prawie. Przechodzimy więc do głosowania.

Kto jest za przyjęciem wniosku... Słucham? Nie ma kart? Dobrze, jeszcze chwilkę.

Kto jest za wnioskiem sformułowanym przez panią przewodniczącą Agnieszkę Pomaskę, ręka w górę. Kto jest za? (12) Kto jest przeciw? (13) Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Poczekamy na wyniki. Wniosek pani przewodniczącej nie zyskał większości, w związku z czym nie zostanie uwzględniony.

Drodzy państwo, pozwolicie, że będę kontynuował przedstawienie dzisiejszego porządku obrad. A więc jeszcze raz, przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej COM(2023) 582, 584, 591, 592, 596, w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. JOIN(2023) 16, 25, COM(2023) 470, 548, 549, 550, 553, 556, 559, 562, 565, 568, 569, 573, 574, 575, 576, 578, 579, 580, 585, 586, 589, 595, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. COM(2023) 547, 551, 552, 554, 558, 561, 566, 570, 571, 577, 581, 588, 638, 640, 648. Czy do wymienionych dokumentów państwo zgłaszacie uwagi? Nie słyszę, w związku z tym stwierdzam, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów**. Zamykamy pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenie w trybie art. 20 ust. 2 w powiązaniu z art. 19 ustawy z dnia 8 października 2010 r. kandydatury pani dr hab. Dobrochny Bach-Goleckiej na stanowisko sędziego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na

kadencję 2021–2027. Rząd reprezentuje w tym punkcie pan minister Szymon Szynkowski vel Sęk. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie kandydatury pani profesor.

Minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zgodnie z art. 20 ust. 1 w związku z art. 19 tak zwanej ustawy kooperacyjnej przedstawiam Wysokiej Komisji w imieniu Rady Ministrów kandydaturę pani profesor Dobrochny Bach-Goleckiej na stanowisko sędziego Trybunału Sprawiedliwości UE.

W skład Trybunału Sprawiedliwości wchodzi sędziowie ze wszystkich państw członkowskich, proponowani przez rządy tych państw, mianowani za wspólnym porozumieniem w konsultacji z komitetem powołanym na podstawie art. 255 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Sędziowie są wybierani spośród osób o niekwestionowanej niezależności, posiadających kwalifikacje wymagane w swoich państwach członkowskich do zajmowania najwyższych stanowisk sądowych lub będących prawnikami o uznanej kompetencji.

Obecnie polskim sędzią Trybunału jest prof. Marek Safjan, który pełni tę funkcję od 2009 r. przez dwie kadencje. Przypomnę, że jego kadencja zakończyła się w roku 2021. Jego druga kadencja. W związku z upływem jego drugiej kadencji należy przekazać organom UE informacje na temat kandydata na polskiego sędziego. Uściśnię, żeby to wszystko było jasne, że jedna procedura kandydata na to stanowisko już była przeprowadzana. Ona nie została zakończona pozytywnie. W tej chwili jest to druga procedura, która w sposób oczywisty przynależy do przeprowadzenia Sejmowi tej kadencji, Sejmowi IX kadencji i jako taka powinna być właśnie przez Sejm tej kadencji zrealizowana.

Pani Dobrochna Bach-Golecka została wyłoniona jako kandydatka polskiego rządu w drodze otwartego konkursu, przeprowadzonego przez powołany w tym celu międzyresortowy zespół powołany zarządzeniem nr 84 Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 2021 r. Ogłoszenie o możliwości ubiegania się o nominacje na stanowisko sędziego Trybunału Sprawiedliwości UE zostało zamieszczone w dniu 19 czerwca 2023 r. w „Dzienniku Gazecie Prawnej”, „Biuletynie informacji publicznej”, na stronie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Dodatkowo o konkursie powiadomiono w listach rozesłanych do samorządów zawodowych adwokatów, radców prawnych, notariuszy, do rzecznika praw obywatelskich oraz Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, a także do osób sprawujących najwyższe funkcje w organach władzy sądowej.

Od kandydatów wymagane było między innymi wykształcenie prawnicze, pięcioletnie doświadczenie w zawodzie prawniczym lub posiadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk prawnych albo tytułu naukowego profesora. Do udziału w konkursie zgłosiło się sześć kandydatów. Ze wszystkimi kandydatami przeprowadzone zostały indywidualne rozmowy kwalifikacyjne mające na celu sprawdzenie ich kompetencji, w szczególności znajomość prawodawstwa unijnego i orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości.

Zespół konkursowy zdecydował o wyborze pani profesor Dobrochny Bach-Goleckiej, uwzględniając zarówno wiedzę, którą wykazała się podczas rozmowy, jak i jej dotychczasowe osiągnięcia zawodowe i naukowe. O decyzji zespołu został zgodnie z zarządzeniem poinformowany Komitet do Spraw Europejskich, a 7 listopada kandydatura pani Dobrochny Bach-Goleckiej została zatwierdzona przez Radę Ministrów.

Pani profesor Dobrochna Bach-Golecka jest profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, adiunktem w Katedrze Prawa Europejskiego oraz kierownikiem Centrum Prawa Kanonicznego na Wydziale Prawa i Administracji UW. Zarówno praca habilitacyjna kandydatki, jak i prowadzone przez nią badania naukowe związane są bezpośrednio z prawem europejskim. Kandydatka jest autorka ponad siedemdziesięciu artykułów naukowych, trzech monografii, zredagowała sześć książek. Pani profesor Dobrochna Bach-Golecka posiada również doświadczenie w pracy w organach krajowych. Była zatrudniona w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej Kancelarii Senatu, w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w latach 1997–2005. Pełniła także funkcje sędziego ad hoc

w Europejskim Trybunale Praw Człowieka. Kandydatka posługuje się czterema językami obcymi: angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim.

Jeśli państwo pozwolicie, jeszcze z życiorysu kandydatki kilka istotnych elementów, które chcę uzupełnić. Z doświadczenia zawodowego – w latach 2019–2020 była przewodniczącą zespołu ds. opracowania i monitorowania planu równości płci na Wydziale Prawa i Administracji UW, w latach 2018–2020 była prodziekanem Wydziału Prawa i Administracji UW ds. badań naukowych i współpracy międzynarodowej. O funkcji w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Senacie wspominałem. W latach 2002–2005 była wykładowcą na Wydziale Prawa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Odebrała także praktyki w brytyjskim ministerstwie spraw wewnętrznych.

Jeśli chodzi o kwestię osiągnięć naukowych, w 2016 r. uzyskała stopień doktora habilitowanego nauk prawnych w dyscyplinie prawo, ze specjalnością prawo Unii Europejskiej, nadany przez Radę Wydziału Prawa i Administracji UW. W latach 2008–2009 była *visiting fellow* w Lauterpacht Research Centre for International Law na uniwersytecie w Cambridge w Wielkiej Brytanii. W tym samym uniwersytecie była *visiting scholar* w roku 2002. W roku 2001 odbyła pobyt badawczy w Instytucie Nauk o Człowieku w Wiedniu. Była również stypendystką na Walsall College, na uniwersytecie w Oxfordzie w Wielkiej Brytanii. Odbýwała również stypendium na uniwersytecie w Maastricht w ramach programu „Tempus”.

Szanowni państwo, promocja prac magisterskich. Była promotorką dwudziestu jeden osób, jeśli chodzi o prace magisterskie. Oczywiście w wielu przypadkach była też recenzentką. Jeśli chodzi o nagrody i wyróżnienia, została wyróżniona w 2018 r. medalem brązowym za długoletnią służbę, przyznany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W 2017 i 2018 r. – nagrodą indywidualną rektora UW. W 2016 r. otrzymała nagrodę rektora UW za osiągnięcia wpływające na rozwój i prestiż UW. Oczywiście z listą ponad siedemdziesięciu publikacji, obejmujących w znacznej mierze tematykę prawa międzynarodowego, prawa europejskiego, możecie się państwo zapoznać. Trafiła ona do wiadomości Komisji. Kandydatka, pani profesor, jest również obecna. Mam głębokie przekonanie, że jej kompetencje, jej doświadczenie dają pełną rękojmię właściwej realizacji obowiązków na stanowisku sędziego Trybunału Sprawiedliwości UE. Będę zobowiązany Wysokiej Komisji za wydanie w tej sprawie pozytywnej opinii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Pani profesor, wiem, że nie jest zrecznie reklamować własną kandydaturę, ale czy chciałaby pani coś dodać?

Kandydatka na urząd sędziego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dr hab. Dobrochna Bach-Golecka:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałabym po pierwsze powiedzieć, że jest to dla mnie zaszczyt być tutaj przed państwem i zaszczytem jest dla mnie nominacja na kandydatkę na sędziego Trybunału Sprawiedliwości UE. Chciałabym pokornie państwa prosić o wyrażenie pozytywnej opinii względem mojej kandydatury z trzech względów. Po pierwsze, chciałabym zauważyć, że moje przygotowanie zawodowe, wiedza merytoryczna w pełni odpowiada warunkom stawianym kandydatowi na ten urząd. Moje wykształcenie – od 1994 r. byłam na stypendium w Maastricht – jest z zakresu prawa międzynarodowego publicznego, z zakresu prawa UE. Zajmowałam się również prawem administracyjnym, prawem medycznym. Chciałabym również poprosić o fizyczne spojrzenie na publikacje, więc jak bym mogła poprosić o przekazanie...

Praca habilitacyjna dotyczy praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej, sprawy bardzo istotnej dla polskich pacjentów, zwłaszcza w kontekście statystyk odnoszących się do funkcjonowania służby zdrowia. W rozprawie habilitacyjnej, nomen omen z 2016 r., wstęp napisał obecnie urzędujący sędzia Trybunału Sprawiedliwości UE prof. Marek Safjan.

Oprócz mojego przygotowania merytorycznego chciałabym wskazać w drugim punkcie na pewną biegłość w odniesieniu do środowiska europeistów i środowiska prawa międzynarodowego. Od 1994 r. poruszam się właśnie w środowisku narodowym, odbyłam wiele staży na Uniwersytecie w Oxfordzie, na uniwersytecie w Cambridge, w Instytucie Nauk

o Człowieku w Wiedniu. Jestem autorką różnych projektów o charakterze zbiorowym, między innymi w Fukuoka w Japonii byłam ogólnym sprawozdawcą Międzynarodowej Akademii Prawa Porównawczego w odniesieniu do spraw medycznych. Ta umiejętność poruszania się w środowisku narodowym, umiejętność współpracy jest bardzo istotna dla sędziego Trybunału Sprawiedliwości UE z tego względu, że orzeczenia, które zapadają w ramach Trybunału nie są podejmowane przez pojedynczą osobę, przez konkretnego sędziego, ale jest to efekt działania zbiorowego. Orzeczenia wydawane są w składzie trzech, pięciu lub więcej osób w przypadku orzeczeń wydawanych przez Wielką Izbę. W związku z tym istotna jest umiejętność współpracy w środowisku międzynarodowym, umiejętność również osiągania konsensusu, kompromisu, jeżeli chodzi o wypracowanie danego środowiska.

Po trzecie, chciałabym wskazać na moje doświadczenie z zakresu spraw polskich w odniesieniu do działań eksperckich w analogicznej komisji jak państwa, Komisji do Spraw Międzynarodowych i Prawa Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu, gdzie pracowałam w latach 2016–2018. Moje doświadczenie związane jest z działaniami jeszcze w ramach rządu pana premiera Jerzego Buzka. Współpracowałam z panem ministrem Michałem Kuleszą przy reformie decentralizacyjnej, wprowadzaniu powiatów i województw jako tych regionów, które będą zdolne do absorbowania środków unijnych. Pracowałam również w Departamencie do Spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn kierowanym przez panią minister Izabelę Jarugę-Nowacką. Pracowałam także w ramach koordynacji pracy zespołów doradców pana ministra Jerzego Buzka.

Moje doświadczenia bardziej aktualne odnoszą się do prac eksperckich w dawnym Ministerstwie Edukacji i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwie Zdrowia, i wydaje mi się, że to przygotowanie odnoszące się do pewnej wrażliwości na sprawy polskie, na decyzje podejmowane w ramach państwa polskiego, jest istotne z tego względu, że, jak mówiłam, Trybunał podejmuje decyzje w sposób kolektywny i ważne jest, żeby kandydaci pochodzący z różnych państw członkowskich byli przygotowani merytorycznie do wyartykułowania pewnych interesów państwa członkowskiego. Trybunał jest w stanie w taki twórczy sposób – przykładowo w odniesieniu do koncepcji ochrony wymogów imperatywnych interesu publicznego – uwzględnić interesy państwa. Ale żeby były one możliwe do uwzględnienia, konieczne jest ich wyartykułowanie.

Kończąc, nie chcę nadmiernie przedłużać, chciałam również powiedzieć, że jeżeli chodzi o warunki stawiane kandydatom na sędziego Trybunału Sprawiedliwości w ramach tak zwanego panelu 2.5.5, panelu, który jest ciałem doradczym opiniującym kandydatury na sędziów Trybunału Sprawiedliwości UE, to po pierwsze, wiedza merytoryczna, którą, wydaje mi się, że posiadam; biegłość, jeżeli chodzi o znajomość języków obcych – tutaj również wskazałam na certyfikaty potwierdzające moją znajomość języków obcych i efektywność, jeżeli chodzi o pracę orzeczniczą. Tutaj również wydaje mi się, że moje osiągnięcia, przebieg mojej kariery zawodowej, zwłaszcza w odniesieniu do pracy naukowej, w odniesieniu do równoległych dwóch kierunków studiów, dwóch doktoratów, świadczą o tym, że jestem w stanie sprostać wymaganiom, które mogą być związane z pewną presją i czasową, i presją dotyczącą sformułowania określonego rozstrzygnięcia.

Byłabym wdzięczna, jeżeli państwo byliby skłonni zadać mi pytania. Chętnie na nie odpowiem. I jak mówiłam, bardzo proszę o poparcie mojej kandydatury.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję bardzo, pani profesor. Rzeczywiście dość imponujący dorobek naukowy. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, jedno pytanie i od razu będę je kierował do pani profesor czy też do pana ministra. Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie zacząć od jednej uwagi. Mianowicie pani kandydatura jest prezentowana przez rząd, który w tym momencie nie ma już ani moralnego, ani politycznego prawa do prezentowania żadnych kandydatur. Polacy powiedzieli bardzo zdecydowanie „nie” takiej polityce personalnej PiS-owskiego rządu, proponowaniu kandydatów na ostatnia chwilę. Polacy i Polki powiedzieli zdecydowanie „nie” także polityce konfliktowania Polski z UE prowadzonej przez rząd, który panią zgłasza. Polacy

powiedzieli także zdecydowanie „nie” w wyborach 15 października dla religijnego fundamentalizmu w stosowaniu i w stanowieniu prawa, a właśnie taki religijny fundamentalizm reprezentuje pani jako ekspertka fundamentalistycznego instytutu, jakim jest Ordo Iuris.

Została pani zaprezentowana jako ekspertka prawa kanonicznego, takiego prawa religijnego, w którym aspekt moralny jest bardzo ważny. Chcę więc powiedzieć, że pani kandydatura – i może to do pani trafi, bo jeszcze ma pani szansę się wycofać – jest niemoralna, nieetyczna i nieprzyzwoita w przypadku przegranych wyborów przez PiS. Ta kandydatura pokazuje bardzo jasno, po co prezydent Duda dał prezent w postaci dwóch tygodni. Za tydzień ta Komisja w życiu by pani pozytywnie nie zaopiniowała. W życiu. I powiem dlaczego. Dlatego, że teraz ta kandydatura jest prezentowana z naruszeniem absolutnie dobrych obyczajów. Przypomnę, jak wyglądają przepisy. Art. 20 ustawy o współpracy Rady Ministrów z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmem mówi bardzo jasno, że organ właściwy na podstawie regulaminu Sejmu może wyrazić opinię w terminie 20 dni od dnia przedłożenia przez Radę Ministrów propozycji kandydatur, natomiast zgodnie z ust. 3 tego artykułu Rada Ministrów nie może desygnować kandydatów na stanowiska, o których mowa, na stanowisko stałego przedstawiciela Polski przy UE, przed upływem terminu na wyrażenie opinii przez organ właściwy na podstawie regulaminu Sejmu, chyba że opinia Sejmu została wyrażona wcześniej. Tym samym polskie ustawodawca powiedział bardzo jasno: przewiduje aż 21-dniowy termin na wyrażenie przez właściwą komisję opinii o kandydatach, przy czym dzisiaj Rada Ministrów chce przymusić Komisję, aby w ciągu kilkudziesięciu godzin wyrazić opinię aż o trzech kandydatach. I jest jeden jedyny cel tego – przepchnięcie forsowanych przez rząd kandydatów na stanowiska sędziowskie właśnie jeszcze w obecnej kadencji Sejmu. Jeżeli nawet mieści się to w literalnych przepisach, to jest to niewątpliwie naruszeniem pewnych obyczajów i norm, które były wyartykułowane także przez prezydenta RP.

Przypomnę, 3 listopada – zatwierdzenie kandydatów, 7 listopada – Rada Ministrów nie zajmuje się budżetem i innymi ważnymi sprawami, zajmuje się państwa kandydaturami, a dzień wcześniej jeszcze jest zwoływana Komisja, tylko po to, żeby klepnąć te kandydatury.

Słyszeliśmy pani rozbudowany biogram. Ja może powiem to, co nie padło w tym biogramie, co jest jednak niewątpliwie ważne dla wyrażanej za chwilę przez członków tej Komisji opinii na temat pani kandydatury. Jest pani ekspertką Instytutu na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, uznającą aborcję za zabójstwo człowieka. Ukończyła pani, owszem, teologię, kieruje Centrum Prawa Kanonicznego na UW. Ale była pani także jedną z ekspertek, które przygotowywały w 2014 r. raport dotyczący Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, a jego wnioski sprowadzały się do tego, że jej ratyfikacja przez Polskę jest niewskazana, ponieważ może służyć wywieraniu presji w kierunku legalizacji aborcji. Wprowadza dyskryminację mężczyzn – to są cytaty – oraz otwiera furtkę do kwestionowania chronionego konstytucyjnie modelu rodziny.

Była pani – jeżeli patrzymy na pani karierę – rzeczniczką dyscyplinarną w Ministerstwie Edukacji i Nauki u Przemysława Czarnka. No, wybitny, naprawdę wybitny autorytet, punkt do dumy. Była pani powiązana, i nadal jest, z obecnym rządem. Lata 2016–2018 takie eksponowane stanowiska, jak to, że była pani powołana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych na stanowisko sędziego ad hoc ETPCz w Strasburgu. W kolejnych latach pełniła pani funkcje doradcze w kancelarii Senatu, akurat IX kadencji, w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa oraz w Ministerstwie Zdrowia.

Warto też pokazać, jakie jest szersze tło pani powiązań z rządem. Pani mąż to Mariusz Golecki, wiceminister rozwoju i technologii w rządzie Prawa i Sprawiedliwości w latach 2021–2022, mianowany przez rząd PiS-u rzecznik finansowy w latach 2019–2021, a od 2022 r. jest neosędzią, ze złamaniem polskiej konstytucji, europejskich traktatów, orzeczeń w naczelnym sądzie administracyjnym. We wniosku o awans uczelniany na stanowisko profesora uczelni jako swoje wybitne osiągnięcia, które miały potwierdzić objęcie tej posady, podawała pani na przykład przygotowywanie neokatechumenów do

chrztu świętego i pełnienie funkcji w radzie rodziców w szkole swoich dzieci. Takie osiągnięcia.

I to, co jest właściwie najważniejsze i co chciałabym, żeby zabrzmiało z całą mocą – nie ma pani żadnego praktycznego doświadczenia w praktycznym stosowaniu prawa, nigdy nie była pani sędzią, który wydawał wyroki, czy adwokatem. Jedyne funkcje, które pani sprawowała poza uczelnią zawdzięcza pani nominacjom obecnego rządu.

To, co teraz przywołałam, w mojej ocenie absolutnie panią dyskwalifikuje jako kandydatkę na tak eksponowane stanowisko - i procedura wyboru, i pani absolutne powiązanie z rządem.

Jeżeli zestawimy pani kandydaturę z odchodzącymi w tym momencie sędziami, to widzi pani przepaść pod względem merytorycznym, wiedzy dotyczącej prawa UE, doświadczenia sędziowskiego czy brak powiązań z jakimkolwiek rządem czy organizacjami politycznymi. Pani biografia jest właściwie lustrzanym odbiciem tych ekspertów, którzy w tym momencie odchodzą.

Mam do pani pytanie, w jakim zakresie, proszę mi powiedzieć, doradzała pani Instytutowi na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. Czy otrzymywała pani za to wynagrodzenie i czy wie pani, z jakich źródeł pochodzą środki na działalność tego Instytutu, w którego pracy pani uczestniczyła? Chciałabym także wiedzieć, czy Trybunał Sprawiedliwości orzekał o tak zwanych neosędziach w polskich sądach, czyli o osobach, które były powoływane na urząd sędziego w oparciu o rekomendację neoKRS-u. Pani mąż, Mariusz Golecki, był wiceminister rządu PiS, obecnie jest neosędzią w NSA. Proszę mi przedstawić swoje poglądy na dopuszczalność orzekania przez neosędziów w świetle wyroków Trybunału Sprawiedliwości UE i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Proszę powiedzieć, jak zamierza pani przekonać członków Komisji, że status neosędziego, który w tym momencie ma pani mąż, nie będzie wpływał na pani orzecznictwo w tym zakresie w TSUE. Proszę jeszcze odpowiedzieć na pytanie, czy kiedykolwiek wykonywała pani zawód adwokata lub radcy prawnego albo kiedykolwiek zajmowała pani urząd sędziego. Czy wydawała pani kiedykolwiek jakiekolwiek wyroki? Jeżeli nie, to co skłoniło panią do takiego stwierdzenia, że ma pani wybitne kwalifikacje i doświadczenie w stosowaniu prawa, w tym w stosowaniu prawa UE, co, jak wiemy, jest jedną z przesłanek, aby sięgnąć po stanowisko sędziego Trybunału Sprawiedliwości UE?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pani profesor, pozwoli pani, że jeszcze ja. Jako przewodniczący Komisji też mam prawo zabierać głos, również po wystąpieniach posłów. Pani profesor, bardzo panią przepraszam za tę emocjonalną część wypowiedzi pani poseł. Przepraszam za tworzenie atmosfery na tej Komisji, w której to, że ktoś działa z polskim rządem, nieważne, jakiej kadencji, czy ten rząd jest tworzony przez polityków Prawa i Sprawiedliwości, czy Platformy, czy przez Sojusz Lewicy Demokratycznej, jest zarzutem. To mi przypomina podręczniki historii i Marzec'68. Mam nadzieję, że nie przyjdzie w Polsce do tego, że za to, że ktoś ma jakieś poglądy, będzie relegowany z życia publicznego. Bardzo panią profesor przepraszam za niektóre stwierdzenia pani poseł, które, być może, a nawet jestem pewien, że niedobrze, że tutaj padły. Nie dotyczyły one bowiem merytorycznie pani pracy, ale życia prywatnego czy pani męża.

Bardzo bym prosił, szanowni państwo, aby kolejne pytania dotyczyły opinii, analiz przedstawionych przez panią profesor, jej dorobku naukowego, ale żeby nie mieszać wątków prywatnych do tego, w jaki sposób opiniujemy kandydatury do tychże urzędów. To po prostu nie jest, delikatnie mówiąc, szanowni państwo, na miejscu. Jeżeli państwo macie wątpliwości, czy sędziowie w Polsce są wybierani w sposób konstytucyjny, to pytajcie o stanowisko pani profesor w tym zakresie.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Przecież pani poseł zapytała. Dokładnie o to zapytała.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Natomiast bardzo bym prosił o niemieszanie wątków prywatnych...

Posel Cezary Tomczyk (KO):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

...w taki sposób. Raz jeszcze... Przepraszam bardzo, ja naprawdę bardzo długo słuchałem pani Gasiuk-Pihowicz. Nie odbieram głosu. Są ważne sprawy i tematy, które tu podejmujemy. Jestem przewodniczącym Komisji i mam również prawo do swoich ocen sytuacji, która tutaj się wydarzyła. Sytuacji, z którą, szanowni państwo, jeżeli chodzi o atak w taki sposób wypowiedziany wobec jakiegokolwiek kandydata do jakiegokolwiek urzędu, który do tej pory opiniowaliśmy na tej Komisji w tej kadencji, jeszcze nie mieliśmy do czynienia. Nie mieliśmy do czynienia z taką formą wypowiedzi żadnego z posłów naszej Komisji.

Posel Sławomir Nitras (KO):

Panie przewodniczący, a mnie się podobała wypowiedź pani poseł. Proszę mówić w swoim imieniu.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Jedyne, co mnie... Mówię w swoim imieniu, oczywiście. Każdy mówi w swoim imieniu, szanowni państwo, rzeczywiście. Natomiast cieszy mnie jedynie to, że prawdopodobnie zakończę swoją funkcję przewodniczącego Komisji. Cieszę się z tego względu, że pierwszy raz spotykam się z panią poseł na obradach naszej Komisji, więc prawdopodobnie więcej nie będę musiał moderować dyskusji z jej udziałem.

Pani profesor, bardzo proszę. Pan minister chciał się wypowiedzieć, tak? Następnie pani profesor i bardzo proszę o następne pytania.

Posel Cezary Tomczyk (KO):

Panie przewodniczący, jednak nalegam, żeby w tej krótkiej przerwie można było zabrać głos, bo...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ale mówiłem, że będzie jedno pytanie, a następnie będą odpowiedzi. Przy następnej...

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Ale pan komentuje nasze posłanki, które zabierają głos. To jest po prostu niedopuszczalne.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Mam prawo również komentować, pani przewodnicząca.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Jeśli pan uważa... Nałożył pan pewne zasady i zmienił pan te zasady. Jeśli było pytanie, to prosimy o odpowiedź, a nie o pana komentarz.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ja decyduję...

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Ma pan rację, pan pomylił role. Nie taka jest rola przewodniczącego Komisji.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tak. Ja jestem przewodniczącym i ja decyduję...

Posel Cezary Tomczyk (KO):

Panie przewodniczący, ale prowadzenia obrad nie trzeba robić na siłę.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

...w jaki sposób prowadzimy obrady.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Ale powiedział pan, że po głosie posłanki czy posła będzie pan oddawał głos kandydatce, a zrobił pan dokładnie co innego. Oddał pan sobie głos.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ja przekazuję głos i w taki sposób pozwoliłem zabrać głos poseł Gasiuk-Pihowicz.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Ale pan oddał głos sobie.

Posel Sławomir Nitras (KO):

Słuchajcie, w drodze kompromisu, uznajmy wypowiedź pana przewodniczącego za niebyłą i jedziemy do odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Naprawdę, mroczne czasy, szanowni państwo, przed nami, przed tą Komisją, ale trudno.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Mroki się skończyły 15 października.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan minister, a następnie pani profesor. Jeszcze raz przepraszam, pani profesor.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szykowski vel Sęk:

Panie przewodniczący, bardzo krótko. Uczestnicząc nie pierwszy raz w obradach tej Komisji, miałbym bardzo serdeczną prośbę, żeby w ważnym momencie, w którym jesteśmy na finiszu procedury wyłaniania kandydatów, którzy będą reprezentowali Polskę – nie ten czy inny rząd, tylko państwo polskie – w Trybunale Sprawiedliwości UE, wobec tych kandydatów, tak jak to wcześniej było w zwyczaju na komisjach czy jest to w zwyczaju na przykład Komisji Spraw Zagranicznych, kierować pytania dotyczące merytoryki ich pracy, merytoryki ich dorobku. Nie wiem, czy pani poseł Gasiuk-Pihowicz byłaby zadowolona, gdyby prowadzić dyskusję w jakiegokolwiek formule na temat jej męża i jej spraw rodzinnych w sytuacji, w której bylibyśmy w przestrzeni publicznej i kandydowałyby na jakąkolwiek funkcję. Myślę, że to nie byłaby dobra praktyka i myślę, że takiej praktyki, jeżeli pani poseł powoływała się na dobry obyczaj, powinniśmy w ramach dobrego obyczaju, pani poseł, zdecydowanie unikać. To po pierwsze.

Po drugie, jeżeli są pytania kierowane do kandydatki, to prosiłbym, żeby nie posługiwać się językiem pozaprawnym. Sformułowania „neoKRS”, „neosędziowie” są sformułowaniami pozaprawnymi. One są sformułowaniami o charakterze publicystycznym. Tymczasem pani profesor kandyduje na funkcję prawną i na pewno chętnie odpowie na pytania dotyczące natury prawnej. Mam więc... Czy pan poseł Nitras prowadzi dyskusję w ramach Komisji? Nie? Dziękuję, panie przewodniczący. Mam więc serdeczną prośbę, żeby pani kandydatka, pani profesor, jeżeli mogę o to prosić, ograniczyła się w warstwie prawnej do odpowiedzi, tam gdzie padało pytanie.

Jednocześnie proszę pana przewodniczącego i państwa posłów, żeby uszanować jednak dorobek, doświadczenie kandydatki. Myślę, że wszelkie pytania są dopuszczalne, natomiast proszę nie obrażać kandydatki. Myślę, że to właśnie wykracza poza ramy tego dobrego obyczaju. Dziękuję bardzo.

Kandydatka na urząd sędziego TSUE dr hab. Dobrochna Bach-Golecka:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, pani poseł, bardzo dziękuję za pani wypowiedź i za pytania. Chciałabym się odnieść do tej wypowiedzi. Rozumiem, że wypowiedź sformułowana w ramach perspektywy politycznej rządzi się innymi prawami niż formuła prawna czy sędziowska, która powinna być bardziej wyważona i mniej emocjonalna. Ale chciałabym podkreślić kilka spraw.

Moje aktywności z zakresu prawa kanonicznego, moje aktywności, które związane są z przygotowaniem teologicznym, mieszczą się w ramach dozwolonych aktywności publicznych i naukowych. Prawo kanoniczne jest dyscypliną naukową. Kodeks prawa kanonicznego reguluje życie ponad miliarda osób. Jest to najbardziej istotny kodeks pod względem liczebnym. Ale chciałabym podkreślić, pani poseł, że zarówno w prawie polskim, prawie konstytucyjnym, jak i w standardach prawa międzynarodowego obowiązuje zasada równości, zakaz dyskryminacji, również jeżeli chodzi o przekonania polityczne, przekonania religijne. Mamy wolność religijną i chciałabym prosić o respektowa-

nie zarówno prawa polskiego, prawa konstytucyjnego, jak i standardów wynikających z traktatów praw człowieka, bo one, wydaje mi się, że są niepodważalne.

Po drugie, chciałabym powiedzieć, że to przygotowanie jest bardzo istotne w pracy sędziego Trybunału Sprawiedliwości UE. Mamy szereg orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości UE w Luksemburgu, które dotyczą pewnego dylematu, pewnego konfliktu pomiędzy swobodą prowadzenia działalności gospodarczej a wolnością religijną. Mamy orzeczenia, które odnoszą się do tych samych zagadnień w ramach Trybunału w Strasburgu i w związku z tym moje przygotowanie jest bardzo istotne. Wydaje mi się, że nie ma obecnie w TSUE sędziego, który miałby wiedzę z zakresu prawa kanonicznego, a przykładowo w orzeczeniu przeciwko Francji z 2022 r. Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu analizował właśnie kwestię odnoszącą się do możliwości prowadzenia performance'ów w ramach przestrzeni sakralnej w odniesieniu do budynku kościoła. W związku z tym wydaje mi się, że jest to istotne.

Jeżeli chodzi o szczegółowe pytania dotyczące moich związków z Instytutem *Ordo Iuris*, współpracowałam z tym Instytutem blisko 12 lat temu, przygotowując ekspertyzę dotyczącą konwencji stambulskiej. Moja ekspertyza wskazywała na zasadność podjęcia regulacji przeciwdziałającej przemocy w rodzinie, ale wskazywała również na pewne zastrzeżenia natury konstytucyjnej odnoszące się do pewnych wybranych przepisów tej konwencji. Jeżeli popatrzymy na obecny stan prawny, to po przyjęciu konwencji, obecnie pan premier Mateusz Morawiecki skierował wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności konwencji stambulskiej z polską konstytucją, a zatem wydaje się, że te zastrzeżenia, być może, były zasadne.

Po drugie, jeżeli chodzi o problematykę aborcji, nasz Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się w 2020 r. na temat umiejscowienia zabiegów przerywania ciąży w ramach polskiego porządku prawnego, ale chciałabym powiedzieć, że również TSUE wypowiadał się w tej kwestii i moim zdaniem jest to jedno z najbardziej istotnych, fundamentalnych orzeczeń TSUE. Mianowicie w roku 1991 TSUE wydał orzeczenie w sprawie *Grogan*, w którym, można powiedzieć, dokonał samoograniczenia władzy sądowniczej. Powiedział, że to nie sędziowie, nie TSUE ma podejmować decyzje w sprawach kontrowersyjnych moralnie, tego ma nie podejmować żadna instytucja unijna, ale ta decyzja ma być podejmowana na poziomie państw członkowskich i ma być podejmowana na poziomie parlamentu. Znajdujemy się właśnie w siedzibie parlamentu i tutaj bardzo istotny jest element przedstawicielski, demokratyczny. Argumentacja szła w takim kierunku, że dana wspólnota polityczna ma określone poglądy, wyznaje określone wartości i przedstawiciele tej wspólnoty, którzy zasiadają w ramach parlamentu, są władni do tego, żeby przyjąć odpowiednie regulacje. Te regulacje mogą się różnić pomiędzy państwami członkowskimi. W prawie międzynarodowym traktaty praw człowieka specjalnie zostawiły problematykę ochrony życia w okresie prenatalnym otwartą ze względu na to, że przyznały kompetencje do uregulowania tej kwestii na poziomie państw. Orzeczenie *Grogan* jest również dlatego istotne, że jeśli popatrzymy na wpływ UE, TSUE, w zeszłym roku 2022 Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych w orzeczeniu *Dobbs* poszedł dokładnie w tym kierunku. Stwierdził, że orzeczenie *Roe versus Wade* jest niezgodne z amerykańską konstytucją właśnie dlatego, że narusza zasady demokratyczne. Narusza zasadę, zgodnie z którą decyzje istotne pod względem moralnym podejmowane są przez daną wspólnotę polityczną.

Kolejne pytanie, kwestia dotycząca trybu podejmowania decyzji odnośnie do kandydatów do Trybunału Sprawiedliwości i sądu w ramach Rady Ministrów. Pani poseł wspomniała, że Rada Ministrów na wtorkowym posiedzeniu nie zajmowała się budżetem. Pierwszy punkt porządku obrad Rady Ministrów dotyczył właśnie spraw budżetowych i wydaje mi się, że nie warto dezawuować pracy rządu, zwłaszcza że procedura wyboru sędziego jest wieloetapowa. Po dzisiejszym głosowaniu, jeżeli będzie ono nadawało sprawie bieg, sprawy kandydatur do trybunału i do sądu UE podlegają zaopiniowaniu przez Komitet 255, a następnie podlegają zatwierdzeniu przez rządy państw członkowskich. A zatem, nawet podejmując tę argumentację dotyczącą braku wpływu na kandydatów, ten wpływ jest w ostatnim etapie, również rządu polskiego. Pokornie proszę i mam nadzieję, że również nowy rząd zatwierdzi moją kandydaturę, być może także mojego kolegę i moją koleżankę do sądu UE, ponieważ wydaje się, że nasze przygotowanie

i chęć, i wola reprezentowania państwa polskiego w Trybunale Sprawiedliwości może być uwzględniona.

Odnosnie do drugiego pytania dotyczącego moich spraw rodzinnych, to chciałabym powiedzieć, że pani poseł wspomniała, że pracowałam na rzecz obecnego rządu. Chciałabym powiedzieć, że swoją pracę w administracji publicznej, jak wspominałam, zaczęłam w ramach rządu pana premiera Jerzego Buzka, współpracując z ministrem Kuleszą, współpracowałam także z panią minister Jarugą-Nowacką. Bardzo sobie ceniłam te doświadczenia, a moja przerwa w sprawach zaangażowania publicznego związana była z obowiązkami rodzicielskimi, związanymi z wychowaniem dzieci. Powróciłam do tych zagadnień, do zaangażowania publicznego w roku 2016 w ramach tych propozycji, które były mi zgłaszane i które mogłam podjąć, łącząc obowiązki rodzinne, naukowe i zawodowe. Uważam, że jest to istotne, by mieć możliwość łączenia spraw zawodowych i rodzinnych.

Zastrzeżenie dotyczące mojego przygotowania, jeżeli chodzi o pełnienie funkcji w TSUE dotyczące braku praktyki prywatnej czy praktyki sądowej. Chciałabym wskazać, że jeżeli popatrzymy na statystyki sędziów TSUE, to w większości są to osoby, które wywodzą się z administracji publicznej. Blisko 30% są to urzędnicy państw członkowskich, kolejne 20% to są przedstawiciele świata akademickiego, więc ponad połowa sędziów ma przygotowanie urzędniczo-naukowe. Moje przygotowanie merytoryczne mieści się w ramach tych proporcji. Jedynie jedna trzecia z obecnych sędziów to sędziowie, którzy wywodzą się rzeczywiście ze środowiska praktykujących sędziów, i 7% to osoby, które praktykowały prywatnie jako właśnie adwokaci lub radcy prawni. Uważam więc to zastrzeżenie za niezasadne.

Problematyka związana z powoływaniem sędziów w Polsce, pewnych kontrowersji związanych z rządami prawa, jest to zagadnienie, któremu można by poświęcić całe posiedzenie niniejszej Komisji, ale nie chciałabym zajmować... Kilka, tak, zgadza się. Nie chciałabym zajmować czasu. Chciałabym wskazać na kilka, może na trzy punkty, które odnoszą się do tego zagadnienia. W sposób ogólny, bo nie zamierzam wchodzić w szczegóły. Problematyka rządów prawa w kontekście powoływania sędziów jest problematyką nową, która pojawiła się w kontekście demokracji i umiejscowienia demokracji stosunkowo niedawno związanej z kryzysem i kontrowersjami dotyczącymi powoływania sędziów. Jeżeli popatrzymy na unormowania prawa UE, obowiązuje tu zasada autonomii proceduralnej państw członkowskich w odniesieniu do kształtowania wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli mówimy o autonomii proceduralnej, odnosi się ona do organizacji wymiaru sprawiedliwości, również do reform podejmowanych w tym zakresie.

W 2018 r. na Kongresie Międzynarodowej Akademii Prawa Porównawczego w Fukuoka, razem z prof. Safjanem, który brał udział w sesji moderowanej przeze mnie. Jedną z książek, którą państwu przesłałam, to pokłosie właśnie tego kongresu. Na tym kongresie został przyznany złoty medal Międzynarodowej Akademii Prawa Porównawczego dla książki autorstwa pana Davida Kosara *Perils of Judicial Self-Governments in Transitional Societies*. Ta książka odnosiła się do niebezpieczeństw związanych z samowładztwem sądowym, to znaczy, z samoorganizacją, samorządzeniem władzy sądowniczej. Pan Kosara analizował sytuację Czech i Słowacji, ale wydaje się, że jego wnioski odnoszą się również do sytuacji w Polsce. Wskazane było to, że nie ma jednego modelu dotyczącego trybu powoływania sędziów. W znacznej mierze ta problematyka powinna być rozwiązana w ramach pewnych decyzji podejmowanych przez państwa członkowskie UE. Wskazywał również na zagrożenia odnoszące się do pozostawienia, można powiedzieć, samopas władzy sądowniczej. Potrzebne jest w tym zakresie uwzględnienie pewnej delikatnej równowagi, pewnego wpływu jednak władzy wykonawczej na tryb powoływania sędziów. Jeżeli popatrzymy na rozwiązania niemieckie czy francuskie, demokracji o nieco dłuższym stażu niż nasza po 1989 r., to wpływ czynnika politycznego egzekutywy na tryb powoływania sędziów jest o wiele bardziej widoczny.

Również w tym kontekście można mówić o trybie powoływania sędziów do Trybunału Sprawiedliwości UE. Nasz polski Trybunał Konstytucyjny postawił znak zapytania odnośnie do tego trybu, ale również profesor Weiler, który był doradcą Komisji Europejskiej jeszcze za czasów przygotowania traktatu konstytucyjnego dla UE, jest zdania,

że tryb powoływania do TSUE nie powinien zakładać możliwości reelekcji, właśnie ze względu na możliwość wywierania pewnego wpływu politycznego i być może kadencja sędziów Trybunału i sądu UE powinna być dłuższa niż sześć lat. Postulowany tu był okres dziewięcioletni.

Nie wiem, czy wyczerpałam wszystkie pytania pani poseł. Jeżeli jeszcze coś mogłabym wyjaśnić, to bardzo chętnie to uczynię.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, pani profesor. Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie? Pan poseł Cymański.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Korzystając z jednej z ostatnich okazji, bo nie jest mi dane być posłem ponownej kadencji, ale trudno mi sobie odmówić. To jest bardzo ważny moment. Chciałbym skierować pytanie do pana ministra, może z pewnym przekazem, czy rząd polski dostał zgodę UE na to, żeby rekomendował, desygnował i zatwierdzał kandydatów? Jest takie powiedzenie: najciemniej pod latarnią. Bo ta cała dyskusja mogłaby obdzielić kilka takich komisji, ale to jest ten moment, kiedy trzeba zauważyć, że – już pomijając skład względem proveniencji czy sędziów, czy akademików, czy innych – to jednak rządy desygnują, kierują i zatwierdzają kandydatów.

Rok temu czytałem bardzo ciekawy artykuł wybitnego eksperta europejskiego, który zwracał uwagę... To wam nie pasuje. Jeszcze chciałbym powiedzieć coś o obyczajach. Zawsze uważałem, że prawa niepisane, prawa wynikające z kultury, z elementarnego poszanowania, z etycznych przesłanek, są ważniejsze niż stanowione i pisane prawa. Jednym z takich praw jest właśnie wolność sumienia i tolerancji. Pomijając sławne zdanie króla polskiego, który powiedział „Nie jestem królem waszych sumień”. Ja wiem, że kolegom się to nie będzie podobać, co teraz powiem, ale przypomnę. Proszę mi nie zamykać ust. Prywatnie też możemy porozmawiać. Dobrze. Ale do rzeczy. Otóż, mówię to właśnie jako weteran. Wydawało mi się, i zawsze to było szanowane w polskim parlamencie, w przeszłości też, bo Polska była przystanią dla różnowierców. Byliśmy krajem, który był krajem tolerancji. Ale w polskim Sejmie od 1997 r. nigdy żadna partia – ani SLD, ani Samoobrona, ani PiS – nigdy nie było takiej sytuacji, żeby ktoś publicznie narzucił w sposób bardzo jednoznaczny i brutalny dyscyplinę klubową w sprawach dotyczących sumienia. Kara śmierci, eutanazja, aborcja, rytualny ubój zwierząt, dostęp do broni. To są te tematy. Nigdy nikt. Ale rok temu lider największej partii opozycyjnej publicznie, nie wiem, czy bezwstydnie, ale powiedział jasno i jednoznacznie, że kto nie poprze projektu aborcji do dwunastego tygodnia, nie będzie na liście. Ten epizod nie jest taki błahy. Zdziwiłem się, że przeszedł bez echa. Bo tu nie chodzi o Platformę czy inną partię. Ale jeżeli do tego dodamy, tutaj do pani to pytanie, posiłkując się, że jednak klauzula sumienia w przypadku medycyny, bo wspomniała pani o tym sektorze, jest szanowana przez powszechną Konwencję Praw Człowieka, nawet w tych krajach, gdzie mamy inne trendy, to jednak to są te ostatnie przyczółki człowieczeństwa, które trzeba ocalić.

Co do spraw rodzinnych, absolutnie nie mogę się z tym pogodzić, bo znam przykłady, i państwo pewnie też. To nie jest tak, że tak jak mąż chce, to żona musi, albo odwrotnie. Są małżeństwa bardzo udane, szczęśliwe, ludzi, którzy mają całkiem inne spojrzenia na wiele spraw. I to są takie pytania, można powiedzieć, mało eleganckie. Ale, panie ministrze, już kończę, bo widzę, że wkrada się nerwowość. Przy okazji bardzo dziękuję też za cierpliwość i wysłuchiwanie czasami przydługich wypowiedzi. Nie jest łatwo mówić syntetycznie. Synteza jest trudniejsza niż wielogodzinna mowa analityczna. Ale mówię o tym, bo to jest pikantne i to się łączy z ostatnim zdaniem pani profesor o możliwości wydłużenia. Bo jak pan każe, sługa musi. Pani też będzie skażona, że została wybrana przez rząd, a nie przez samorząd sędziowski. A propos przypomnianego pana Kosara, który napisał tę wspomniałą książkę. Rzeczywiście to jest czułe i delikatne. Tam, gdzie nie można załatwić czegoś politycznie, kultura przychodzi z pomocą, dobry obyczaj i poszanowanie.

Na sam koniec powiem, bo widziałem to nieraz, i z wami będzie to samo. Mianowicie, ktoś powiedział: sprawiedliwość, któż ona? Odwieczna uciekinierka z obozu zwycięzców. Jak tylko zagrają na zamku i jest uczta, to ona się już pakuje. I to się powtarza z regular-

nością co cztery lata. Oby wam się powiodło, żeby było wam lepiej. Bo nie mam powodu źle życzyć, niezależnie od tego, co nas dzieli, ale wydaje się, że w waszych rękach będzie bardzo wiele. Zobaczymy. Za kilka dni się rozstrzygną jeszcze inne kwestie. Ale Polska jest najważniejsza.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Ja jeszcze skieruję pytanie do pani profesor, bo wydaje mi się, że nagroda rektora uczelni to nie jest sprawa błaha. Z tego, co zrozumiałem z biografii przedstawionej przez pana ministra, otrzymała pani taką nagrodę w ostatnich latach dwukrotnie. Jak by pani mogła powiedzieć, za co ta nagroda została pani przyznana, za co to wyróżnienie, pani profesor.

Kandydatka na urząd sędziego TSUE dr hab. Dobrochna Bach-Golecka:

Dziękuję bardzo. Może zacznę właśnie od ostatniego pytania, bardzo przyjemnego. Nagroda Rektora Uniwersytetu Warszawskiego została mi przyznana trzykrotnie. Dwukrotnie była związana z pełnieniem przeze mnie funkcji rzecznika dyscyplinarnego ds. studentów i doktorantów. Główna nagroda z 2016 r. dotyczyła rozprawy habilitacyjnej dotyczącej właśnie mobilnych pacjentów, wpływu tej habilitacji na prestiż UW. Następnie moja ekspertyza z zakresu prawa medycznego znalazła swoje odzwierciedlenie w udziale i w przewodniczeniu raportowi generalnemu ogólnoswiatowemu odnośnie do problematyki medycznej Międzynarodowej Akademii Prawa Porównawczego.

Wczoraj mieliśmy spotkanie z zarządem Europejskiego Stowarzyszenia Prawa Medycznego, ponieważ zgłosiliśmy aplikację jako Wydział Prawa i Administracji UW odnośnie do organizowania Europejskiego kongresu prawa medycznego. Już teraz zapraszam wszystkich państwa na wrzesień 2024 r. *Health and Fundamental Rights*, gdzie w ramach aplikacji wskazaliśmy na możliwość przyjęcia pewnych alternatyw dla wspomnianego tu już zabiegu przerywania ciąży w kontekście rozwoju medycyny prenatalnej, której Polska jest liderem również na skalę europejską czy światową, czy w kontekście zabiegów eutanazji, w kontekście rozwoju hospicjów, medycyny terminalnej. Powoływaliśmy się na księdza Jana Kaczkowskiego i właśnie na taką praktykę czy wypracowanie standardów dotyczących dobrego umierania w odniesieniu do otoczenia osób bliskich, w środowisku pojednania.

Ale oprócz Nagrody Rektora UE jest mi miło powiedzieć, że otrzymałam również Nagrodę Rektora Uniwersytetu Gdańskiego, którego jestem absolwentką. Otrzymałam również nagrodę tygodnika „Polityka” – „Zostańcie z nami”. Jest mi to bardzo miłe, bo to są takie kroki, które wspierają osobę pracującą naukowo w tej trudnej pracy, która wymaga pewnego potwierdzenia.

W odniesieniu do pytania pana posła Cymańskiego chciałabym wskazać, że klauzula sumienia i problematyka medyczna jest niezwykle istotna z tego względu, że tworzone są nowe programy dotyczące kształcenia medyków. Przykładowo, w państwach skandynawskich czy w Niemczech, czy ostatnie próby podejmowane we Francji dotyczące ograniczenia wolności słowa, właśnie w kontekście zabiegów przerywania ciąży, naruszają zasadę klauzuli sumienia. Ostatnie regulacje dotyczące kształcenia medyków w Niemczech nakazują każdemu kandydatowi uzyskanie tytułu lekarskiego fizyczne, faktyczne przeprowadzenie zabiegu przerywania ciąży, co jest absolutnie sprzeczne z zasadą klauzuli sumienia i z zasadą ochrony życia.

W kontekście orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE w Luksemburgu dodatkowym aspektem jest to, że Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu podejmuje nieco inne orzeczenia niż Trybunał w Strasburgu. W związku z tym ważne jest, żeby doprowadzić do sytuacji, w której nie będzie swoistego chaosu orzeczniczego, sytuacji, w której Trybunał w Strasburgu będzie wydawał orzeczenia idące w jednym kierunku, a Trybunał w Luksemburgu – w drugim. Wydaje mi się, że moje przygotowanie z zakresu poszanowania praw człowieka, prawa międzynarodowego – moja praca doktorska dotyczyła prawa do demokratycznej formy rządów w świetle prawa międzynarodowego – również przyczyni się do tego, by uwzględnić regulacje dotyczące ochrony praw człowieka w ramach prawa unijnego jako *lex specialis* w odniesieniu prawa międzynarodowego publicznego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, pani profesor. Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie? Nie. W związku z tym, szanowni państwo, proponuję, aby Komisja przyjęła następującą opinię: Komisja do Spraw Unii Europejskiej pozytywnie opiniuje kandydaturę dr hab. Dobrochny Bach-Goleckiej na stanowisko sędziego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na kadencję 2021–2027. Czy ktoś jest przeciw?

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Sprzeciw.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

W związku z tym, że jest głos przeciwny, będziemy głosować ten punkt. Szanowni państwo, kto jest za przyjęciem treści opinii, jaką państwu przed chwilą zacytowałem, a więc opiniowanie pozytywne dla pani profesor Dobrochny Bach-Goleckiej? (14) Kto jest przeciw? (14) Kto się wstrzymał? (0)

Bardzo proszę o podanie wyników. Przepraszam bardzo, w związku z tym, że jest tyle samo głosów za, co przeciw, bardzo proszę Biuro Analiz Sejmowych o przedstawienie, jak w takim wypadku należy traktować głosowanie.

Ekspert do spraw legislacji z Biura Analiz Sejmowych Tomasz Jaroszyński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Tomasz Jaroszyński, BAS. W tej sytuacji muszę przywołać art. 148 d regulaminu Sejmu. Przepis ten stanowi, że w przypadku uzyskania podczas głosowania na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej równej liczby głosów, o przyjęciu lub nieprzyjęciu uchwały rozstrzyga głos przewodniczącego Komisji, jeżeli nie wstrzymał się on od głosowania. Dziękuję.

Posel Sławomir Nitras (KO):

A czy to dotyczy również kwestii personalnych?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Cezary Tomczyk (KO):

W przypadku personalnych głosowań tak samo, tak?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam bardzo, ale ja udzielam głosu. Jeżeli państwo chcielibyście o coś zapytać, proszę. Pan poseł Nitras.

Posel Sławomir Nitras (KO):

Pan przywołał artykuł mówiący o uchwale, o podejmowaniu uchwał. Chciałem zapytać, czy to dotyczy kwestii personalnych? Wyborów personalnych.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Proszę.

Ekspert do spraw legislacji z BAS Tomasz Jaroszyński:

Dziękuję. Szanowni państwo, głosowanie, które się odbyło, nie dotyczy wyboru, tylko podjęcia uchwały Komisji w sprawie zaopiniowania kandydatury.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Innymi słowy nie ma *lex specialis*. Drodzy państwo, w związku z tym, że głosowałem, jako...

Kandydatka na urząd sędziego TSUE dr hab. Dobrochna Bach-Golecka:

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Naprawdę, proszę o jakieś elementarne zasady kultury na tej Komisji. Proszę o ciszę. Jeżeli ktoś nie chce tu być, to nie musi, naprawdę.

Szanowni państwo, **w związku z tym, że jako przewodniczący poparłem kandydaturę pani profesor, została ona zaopiniowana pozytywnie.**

Wstyd to kraść, pani poseł.

Droży państwo, pkt III porządku obrad, czyli rozpatrzenie w trybie art. 20 ust. 2 w powiązaniu z art. 19 ustawy z dnia 8 października 2010 r. kandydatury pani sędzi Aleksandry Rutkowskiej oraz pana dr hab. Arkadiusza Radwana na stanowiska sędziów Sądu Unii Europejskiej na kadencję 2022–2028. Rząd reprezentuje pan minister Szyński vel Sęk. Panie ministże, proszę o przedstawienie kandydatur.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szyński vel Sęk:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Tutaj podobnie, zgodnie z art. 20 ust. 1 w związku z art. 19 ustawy kooperacyjnej, chciałem przedstawić Wysokiej Komisji w imieniu Rady Ministrów kandydatury pani dr Aleksandry Rutkowskiej oraz pana prof. Arkadiusza Radwana na stanowisko sędziego Sądu UE. W skład Sądu wchodzi po dwóch sędziów ze wszystkich państw członkowskich, proponowanych przez rządy tych państw, mianowanych wspólnym porozumieniem po konsultacji z komitetem powołanym na podstawie art. 255 Traktatu o funkcjonowaniu UE. Sędziowie są wybierani spośród osób o niekwestionowanej niezależności posiadających kwalifikacje wymagane w swoich państwach członkowskich do zajmowania wysokich stanowisk sądowych. Obecnie polskimi sędziami są dr Krystyna Kowalik-Bańczyk, której kadencja wygasła w sierpniu 2022 r., oraz prof. dr hab. Nina Półtorak, której kadencja wygasła w sierpniu 2016 r. W związku z upływem kadencji obu sędzi należy przekazać organom UE informacje na temat kandydatów na polskich sędziów.

Postępowanie konkursowe na stanowisko sędziego Sądu UE prowadzone było łącznie z postępowaniem dotyczącym kandydatów na stanowisko sędziego TSUE. Wobec kandydatów do obu instytucji postawiono jednakowe wymagania. Do udziału w konkursie zgłosiło się siedmioro kandydatów. Ze wszystkimi przeprowadzono rozmowy. Zespół konkursowy zdecydował o wyborze pani Aleksandry Rutkowskiej oraz pana Arkadiusza Radwana, uwzględniając zarówno przebieg rozmów kwalifikacyjnych, jak i osiągnięcia zawodowe i naukowe kandydatów. O decyzji zespołu został poinformowany Komitet do Spraw Europejskich, a 7 listopada te kandydatury zostały zatwierdzone przez Radę Ministrów.

Pani sędzia Aleksandra Rutkowska w trakcie rozmowy kwalifikacyjnej wykazała się rozległą wiedzą z zakresu prawa europejskiego oraz umiejętnością argumentacji i zdolnością do jasnego i przekonującego formułowania opinii. Kandydatka od lipca 2021 r. jest sędzią w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego w Warszawie. Jeszcze jako sędzia sądu rejonowego skierowała do Trybunału Sprawiedliwości UE kilka pytań prejudycjalnych, co pozwoliło jej zapoznać się z tą procedurą oraz dało możliwość zastosowania wyroków Trybunału w praktyce. To jest ta główna kompetencja kandydatki, szanowni państwo. Zwracam uwagę, że zgodnie z proponowaną w tej chwili reformą wiedza dotycząca pytań prejudycjalnych będzie miała znaczenie także właśnie w zakresie pełnienia funkcji w Sądzie UE, kiedyś nazywanym sądem pierwszej instancji.

W latach 2016–2020 kandydatka była delegowana do Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka w Ministerstwie Sprawiedliwości, dzięki czemu posiada również doświadczenie w pracy w administracji publicznej. Ponadto sędzia Aleksandra Rutkowska prowadzi wykłady i szkolenia, między innymi w Europejskiej Akademii Prawa ERA w Trewirze, Europejskim Instytucie Uniwersyteckim EUI we Florencji i Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz publikuje prawnicze teksty naukowe. Dodatkowym atutem są staże odbyte w Trybunale Sprawiedliwości UE w latach 2020–2021 i w Europejskim Trybunale Praw Człowieka 2012–2013. Kandydatka biegle posługuje się językiem angielskim i francuskim.

Pan prof. dr hab. Arkadiusz Radwan w trakcie rozmowy kwalifikacyjnej wykazał się obszerną wiedzą z zakresu prawa europejskiego i prawa konstytucyjnego. Kandydat posiada bogate doświadczenie akademickie zdobyte w środowisku międzynarodowym. Poza tym ma również doświadczenie w stosowaniu prawa nabyte w ramach praktyki adwokackiej oraz w trakcie pracy w administracji publicznej.

Kandydat był zastępcą dyrektora Akademii Dyplomatycznej, pełnił także funkcję dyrektora stacji naukowej Polskiej Akademii Nauk w Wiedniu w latach 2019–2022 oraz dyrektora Departamentu Edukacji w Komisji Nadzoru Finansowego w roku 2007.

Dodatkowym atutem kandydata są wiedza i umiejętności nabyte podczas pełnienia funkcji członka stałego zespołu doradczego Komisji i Parlamentu Europejskiego. Kandydat posługuje się językami angielskim, niemieckim, hiszpańskim i francuskim oraz posiada podstawową znajomość języka rosyjskiego.

W ocenie Rady Ministrów, a także w moim głębokim przekonaniu, są to kandydaci prezentujący szczególne, nie waham się powiedzieć wybitne kompetencje, które predestynują ich do objęcia tej funkcji. Kompetencje zarówno z zakresu prawa europejskiego, jak i bogate doświadczenie zawodowe, naukowe, praktyka. Szczególnie zwracam uwagę na elementy dotyczące właśnie pytań prejudycjalnych w przypadku pani dr. Aleksandry Rutkowskiej. Także doskonałe kompetencje językowe. Nie waham się więc z pełnym przekonaniem prezentować państwu tych kandydatów z prośbą o ich pozytywne zaopiniowanie przez Wysoką Komisję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Poproszę o zabranie głosu przez kandydatów. Najpierw poproszę panią sędzię Aleksandrę Rutkowską. Bardzo proszę.

Kandydatka na urząd sędziego Sądu Unii Europejskiej dr hab. Aleksandra Rutkowska:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jestem sędzią od dwudziestu trzech lat. Przez pierwsze osiem lat orzekałam w wydziale cywilnym. Od 2008 r., który był w zasadzie przełomowym rokiem w mojej karierze zawodowej, orzekam w wydziale pracy i ubezpieczeń społecznych. Dlaczego przełom? Dlatego, że właśnie wtedy zaczęłam w mojej praktyce zawodowej stosować prawo UE i prawo międzynarodowe. Wtedy rozpoczęłam również uczestnictwo w różnych szkoleniach międzynarodowych, które dało mi bardzo dużą podstawę edukacyjną właśnie do tego, aby stosować należycie to prawo. Nie przesadzę, kiedy powiem, że stosowanie prawa międzynarodowego w praktyce stało się moją pasją i wręcz zabawą. Zawsze bowiem wychodziłam z takiego założenia, że jestem sędzią po to, aby wykonywać ten zawód najlepiej, jak potrafię. Zawsze miałam i mam w głowie, i pierwszym atutem mojej pracy jest wiedza, że po drugiej stronie sali rozpraw stoją ludzie, którzy oczekują na to, abym wydała rozstrzygnięcie najlepsze, jakie potrafię. Dlatego też doskonale się zawodowo, uczestnicząc czy w krajowych – bo o tych też nie można zapominać – czy właśnie w międzynarodowych szkoleniach.

Stosowanie praktycznie już od piętnastu lat prawa międzynarodowego w praktyce spowodowało, że Międzynarodowa Komisja Prawników przyznała mi w 2011 r. nagrodę, tytuł Europejskiego Sędziego Roku. W zasadzie to oraz moje kompetencje językowe pomogły mi uzyskać roczny staż w Europejskim Trybunale Praw Człowieka. Pracowałam tam rok przy polskiej sekcji, przygotowując projekty rozstrzygnięć. Oczywiście w dużej mierze zajmowałam się przewlekłością postępowania, która po dziś dzień chodzi za mną. W tym się również specjalizuję. Zajmowałam się także kwestiami takimi jak nadmierny formalizm w orzecznictwie sądów, nie tylko polskich, bo to jest też bolączka sądów, które są sygnatariuszami konwencji.

Po powrocie pamiętam, że spotykałam się nawet z takimi opiniami: ojej, Trybunał Praw Człowieka, ale w sądzie pracy co ci to da? Dało mi bardzo dużo, dlatego że jest ogrom orzecznictwa Trybunału Praw Człowieka dotyczący właśnie granic wolności słowa w miejscu pracy, ochrony sygnalistów, o których jeszcze wtedy w Polsce mało kto wiedział. Jeszcze wtedy funkcjonowało takie orzeczenie whistleblower, które nawet nie było tłumaczone. Miało ono ogromne zastosowanie w sprawach, które prowadziłam.

Następnie prowadziłam, proszę państwa, w 2015 r. zwróciłam się do Trybunału Sprawiedliwości UE z odesłaniem prejudycjalnym. Przypominam sobie, że to pytanie prejudycjalne było zadane w sprawie, która dotyczyła raptem urlopu wypoczynkowego, zbiegu urlopu dla poratowania zdrowia i urlopu wypoczynkowego. Nie zapomnę ogromnego zaskoczenia stron, kiedy poinformowałam, że zamierzam zwrócić się właśnie z odesłaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości. Ale, tak jak już powiedziałam, każdy człowiek przychodzi do sądu ze swoim problemem, który zwykle jest największym problemem w jego życiu i staram się wydać rozstrzygnięcie najlepsze, jakie potrafię. Wtedy, w 2015 r. praktycznie nie było żadnych praktycznych podręczników na temat tego, jak należy zwracać się z pytaniem prejudycjalnym. Żeby się upewnić, czy dobrze zadałam to pytanie, bo w moim sądzie nikt nie zadawał

takich pytań, pojechałam na szkolenie do Luksemburga. Przypominam sobie, że wróciłam z Luksemburga o godzinie 22.00, a o godzinie 9.00 następnego dnia miałam już gotowe orzeczenie. To skłoniło mnie do zwrócenia się z kolejnymi pytaniami, ale nie dla zadania samego pytania, tylko dlatego że czy to kierowcy ciężarówek, czy w sprawach dotyczących zwolnień grupowych, gdzie Sąd Najwyższy od 2016 r. co dwa lata wydawał różne rozstrzygnięcia. Proszę sobie zobaczyć, zwrócić uwagę na to, jakie były dysproporcje w orzecznictwie. W 2006 r. orzeczenie w jedną stronę, w 2008 – orzeczenie w drugą stronę, w 2010 – kolejne. W 2012 r. do Sądu Najwyższego znowu z tym samym problemem zwrócił się Sąd Okręgowy w Łodzi i Sąd Najwyższy przekazywał do kolejnej izby to kolejne rozstrzygnięcie. Nikomu nie przyszło do głowy, żeby po prostu zwrócić się o interpretację norm unijnych do Trybunału Sprawiedliwości UE. My wtedy w sądzie mieliśmy po tysiąc spraw. Chodziło też o sprawy dotyczące szpitali i zwolnień grupowych. Ja stwierdziłam, że nie będę po prostu dłużej czekać, sama się zwrócę z tym pytaniem prejudycjalnym. Odpowiedź na pytanie zapadła nawet szybciej niż rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego. Zresztą ułatwiłam pracę i większość z tych spraw została w sądzie wycofana.

Proszę państwa, w tym roku brałam udział w szkoleniu we Florencji. Zupełnym przypadkiem zwrócono się tam najpierw o prezentację, w jaki sposób w ogóle sędziowie stosują prawo unijne w praktyce. Nie zastanawiając się wiele, powiedziałam: proszę państwa, jestem autorką już kilku pytań prejudycjalnych. Pamiętam, że wtedy nastąpiła cisza. Uniwersytet we Florencji przerwał szkolenie i zwrócono się do mnie, ponieważ nie mają pierwszoinstancyjnych sędziów do tego, by uczyć poprawności zadania pytań prejudycjalnych, czy mogłabym co trzy miesiące przyjeżdżać i dawać wykłady. Z uwagi na to, że to tak piękne miasto, a dla mnie to było tak ogromne wyróżnienie, nie trzeba mi było dwa razy powtarzać. Na kolejnym szkoleniu byli reprezentanci Europejskiej Akademii Prawa ERA w Trewirze. Moje wykłady, zwłaszcza praktyka, sposób, w jaki mówiłam – bo ja jestem praktykiem, proszę państwa, przede wszystkim praktykiem – sprawił, że zwrócono się do mnie, abym również dla Europejskiej Akademii Prawa robiła te szkolenia z poprawności zwracania się do Trybunału Sprawiedliwości UE.

Ja, proszę państwa, dzisiaj, teraz, miałam być w Wiedniu, ale przełożyłam. ERA zgodziła się na to, by przebukować mi bilet, jadę więc dzisiaj bardzo późnym wieczorem, aby jutro wygłosić wykład na konferencji dla sędziów. To jest konferencja dotycząca dyrektyw antydyskryminacyjnych. Mam tam właśnie uczyć sędziów z całej Europy, jak należy zadawać pytania prejudycjalne. To również spowodowało, że zaczęłam się ubiegać o staż w Trybunale Sprawiedliwości UE. Pracowałam tam w 2020 r.

Reasumując, proszę państwa, stosowanie prawa, rozstrzyganie spraw, stosowanie norm unijnych w sprawach, które prowadzę, jest moją pasją. Bardzo lubię to, co robię, i chciałabym się rozwijać na arenie międzynarodowej z uwagi właśnie na swoją pasję, a także na to, że ja już pracowałam w tych instytucjach. Wiem, jak się pracuje w Trybunale Praw Człowieka, wiem, jakie są procedury w Trybunale Sprawiedliwości UE. Chciałabym się pod tym kątem w dalszym ciągu rozwijać, dobrze pracować, a tym samym – prawidłowo reprezentować nasz kraj na arenie międzynarodowej. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, pani sędzio. Teraz pan prof. Arkadiusz Radwan. Bardzo proszę.

Kandydat na urząd sędziego Sądu Unii Europejskiej dr hab. Arkadiusz Radwan:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo, jestem zaszczycony, że mogę być tu dzisiaj przed państwem jako kandydat. Prosząc o zaufanie i głos, chciałbym powiedzieć parę słów uzupełniających na temat mojej ścieżki, która doprowadziła mnie do punktu, w którym dzisiaj jestem. Pan minister powiedział o mojej pracy naukowej i niewątpliwie z serca jestem naukowcem. Z zawodu jestem adwokatem od ponad dwunastu lat, ale myślę, że z temperamentu jestem przede wszystkim aktywistą i działaczem społecznym pracującym w i z NGO-sami. Może, jeśli państwo pozwolą, właśnie od tego zacznę.

Jestem pomysłodawcą i współtwórcą oraz przez już piętnaście lat prezesem Instytutu Allerhanda, przez lata współpracowałam z takimi organizacjami jak Inkubator Umowy

Spółecznej, Klub Jagielloński, Instytut Sobieskiego, Fundacja Administracja, Forum Dialogu Między Narodami Andrzeja Folwarcznego czy z inicjatywą Kraków Przeciw Igrzyskom. To ostatnie było szczególnie ciekawym doświadczeniem, ponieważ jako adwokat reprezentowałem pro bono lewicowych w tym przypadku aktywistów miejskich, którym się nie podobał – moim zdaniem słusznie – pomysł organizowania drogiego igrzysk olimpijskich w Krakowie. Za to dostałem nagrodę w postaci przypinki do klapy z logiem KPI, którą nosiłem z dumą.

Angażowałem się też w mniej medialne, ale moim zdaniem ważne zagadnienia, takie jak to, że zaskarżyłem do Trybunału Konstytucyjnego próg w wyborach do Europarlamentu. Chciałem przetestować jego konstytucyjność, trochę idąc za przykładem niemieckim, gdzie to się stało. To by otwierało drogę mniejszym ugrupowaniom. Nie udało się tego zrobić, ale przynajmniej przetestowałem, jak myśli Trybunał. To było już wiele lat temu.

W ramach Instytutu Allerhanda prowadziliśmy wiele projektów, między innymi poradnictwo prawne z prawa migracyjnego, prawa pracy i praw człowieka dla cudzoziemców z Białorusi i Ukrainy. To też już było dobrych parę lat temu w ramach grantu RITA. Mieliliśmy także pewien projekt, który był poświęcony pomocy prawnej dla osób dotkniętych kryzysem zadłużenia. Pomagaliśmy im w oddłużaniu, w upadłości konsumenckiej. Ten projekt był tak ważny społecznie, a także dla nas tak ważny, że mieliśmy na niego finansowanie. Ono się skończyło, a my jeszcze długo robiliśmy ten projekt, już bez żadnych pieniędzy.

Zajmowałem się też pielęgnowaniem pamięci o przedwojennej polskiej myśli prawniczej. Maurycy Allerhand, patron Instytutu – ten Instytut jest żywym pomnikiem jego pamięci, ale pielęgnowaliśmy też pamięć Hirscha Lauterpachta, Rafała Lemkina. Szereg projektów. Wszystko jest do znalezienia w internecie. Albo na przykład coś takiego, co jest pięknym pomnikiem polskiej kultury prawnej, jakim jest Statut Kaliski. Mieliliśmy na ten temat piękny projekt.

Jestem jednym z inicjatorów od samego początku Inkubatora Umowy Społecznej, myślę, że unikatowego w ogóle przedsięwzięcia ekumenicznego, pluralistycznego, gdzie zrzeszamy osoby o wszystkich możliwych sympatiach politycznych. Niedawno wydaliśmy książkę *Umówmy się na Polskę*, która stała się bestsellerem wydawnictwa ZNAK i została bardzo dobrze przyjęta głównie przez samorządowców, ale, o dziwo, mieliśmy głosy poparcia i ze strony osób prezentujących poglądy skrajnie libertariańskie czy nawet anarchistyczne poglądy, jak też osób, które sytuują się bardzo na lewo spektrum politycznego, więc coś, co w dzisiejszej Polsce jest rzadkie.

Jako naukowiec – kilka słów – wszystkie moje stopnie wtajemniczenia uzyskiwałem na Uniwersytecie Jagiellońskim, od magisterki, przez doktorat po habilitację. Uzyskałem również stopień magisterski na Uniwersytecie Friedricha Schillera w Jenie. Z różnymi niemieckimi ośrodkami byłem związany przez wiele lat, łącznie przez prawie sześć lat. Albo jeszcze studiowałem, a potem pracowałem w Jenie, w Bonn, w Kolonii, w Hamburgu, w Kilonii, a w mniejszym zakresie, bardziej projektowo, w Heidelbergu i Moguncji. Oprócz uniwersytetów także Instytut Maxa Plancka w Hamburgu i w Monachium.

Przez blisko trzy lata kierowałem jako dyrektor stacją naukową Polskiej Akademii Nauk w Wiedniu. Przez rok pracowałem na Uniwersytecie Nowojorskim pod opieką wspomnianego już profesora Weilera, z którym utrzymuję kontakt do dzisiaj. Miałem wielką przyjemność rozmawiać z nim nieraz właśnie o reformie między innymi TSUE. Jeżeli państwo będą chcieli, możemy o tym porozmawiać, dlatego że, myślę, on jest dość trzeźwym sceptykiem pewnych obecnych tendencji. Jest to autorytet światowo absolutnie niekwestionowany, a ja nieraz miałem możliwość przy winie o tych tematach z nim rozmawiać.

Odbywałem staże podoktorskie, kwerendy badawcze i kursy dodatkowe na uniwersytetach w Danii, Belgii i we Włoszech. Pierwszego mojego doktora wypromowałem na Uniwersytecie w Lejdzie, w Holandii. Wtedy to był, ale ciągle się to nie zmieniło, najwyższej notowany wydział prawa na kontynencie europejskim, pomijając brytyjskie uniwersytety.

W Kownie wypromowałem niedawno doktoranta, który jest jedynym znanym mi człowiekiem, który ma uprawnienia adwokackie w stanie Nowy Jork, w wielkiej Brytanii, w Grecji, bo jest Grekiem, i w Belgii.

Z wieloma zagranicznymi uniwersytetami od lat mam współpracę instytucjonalną. Zasiadam w wielu gronach, ciałach doradczych. Natomiast coś, co, myślę, jest szczególnie ważne, bo jest to realny wpływ na rzeczywistość. Przez wiele lat pracowałem dla Komisji Europejskiej w różnego rodzaju gremiach, jak również dla Parlamentu Europejskiego. To były nominacje nie według kontyngentu krajowego, tylko wyłącznie nominacje osobiste. To się zaczęło bodajże w roku 2013. Produktem prac jednego z takich zespołów było trzy i pół roku pracy stałego zespołu. Był pakiet dyrektyw, nie tylko projektów. Bo często się kończy na projekcie. A to były projekty, które zostały przyjęte i są dzisiaj prawem obowiązującym. Pakiet dyrektyw o transgranicznej mobilności spółek oraz o digitalizacji w prawie spółek.

Byłem także zaangażowany ekspercko w międzynarodowe projekty wspierające reformy prawa w Ukrainie i w Mołdawii. Zwłaszcza w Ukrainie. Przygotowywałem dla delegacji Komisji Europejskiej w Kijowie obszerne, kilkusetstronicowe opracowanie na temat dostosowania ukraińskiego prawa spółek do wymogów prawa europejskiego.

Jestem członkiem rad naukowych kilku czasopism krajowych i kilku czasopism międzynarodowych.

Byłem zapraszany i wygłaszałem wykłady w wielu miejscach, na przykład na Uniwersytecie Oksfordzkim. Byłem na bardzo wysokiego szczebla konferencji na temat Brexitu. Miałem przyjemność referować, ponieważ sporo publikowałem na temat negocjacji, na temat wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Ale prowadziłem też wykłady na Uniwersytecie Nowojorskim, Uniwersytecie Humboldtów, w British Institute of Advanced Legal Studies w Londynie czy Europejskiej Akademii Prawa w Trewirze.

Wprowadziłem doktorat i habilitację mam z prawa spółek, ale mam doświadczenie z wielu innych obszarów, z prawa pracy, prawa konstytucyjnego, prawa szkolnictwa wyższego, komparatystyki prawniczej i, jak sądzę, to jest szczególnie istotne, ekonomicznej analizy prawa. Pracowałem przez rok pod kierownictwem prof. Schäffera, lidera europejskiej nauki, ekonomicznej analizy prawa na Uniwersytecie w Hamburgu za jego czasów.

Od około siedmiu lat jestem profesorem na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie, na Litwie. Jestem także profesorem wizytującym i honorowym współpracownikiem jednego z ośrodków badawczych na Uniwersytecie w Klużu, w Rumunii. To jest wiodący rumuński uniwersytet. Od prawie dziesięciu lat wykładam regularnie na Uniwersytecie LUISS Guido Carli w Rzymie.

Jako wykładowca gościnny wygłaszałem w wielu innych miejscach: na Uniwersytecie Karola III w Madrycie, Uniwersytecie Torcuato Di Tella w Buenos Aires, Uniwersytecie Iwana Franki we Lwowie, Tarnopolskiej Akademii Gospodarki Narodowej w Tarnopolu, na Uniwersytecie w Chongqing oraz Fachhochschule w St. Pölten.

Przez półtora roku, przez to, że przez wiele lat byłem bardziej akademicko zakotwiczony za granicą, więc to może jest dziwne, ale na Uniwersytecie Warszawskim byłem jako wizytujący w katedrze pani profesor Gersdorf.

Co więcej, jeżeli chodzi o moje doświadczenie z obszaru prawa europejskiego, oprócz tych rzeczy, o których już mówiłem, obecnie jestem – przechodzę tu do mojej pracy adwokackiej – pełnomocnikiem Bankowego Funduszu Gwarancyjnego w sporze przed TSUE dotyczącym prawidłowości implementacji dyrektywy BRD. Teraz będę mówił tylko o moich unijnych doświadczeniach adwokackich, nie o wszystkich. Pisałem wiele ekspertyz na styku prawa krajowego i unijnego, na przykład ostatnio na temat unijnych rozporządzeń i polskich ustaw dotyczących sankcji na Rosję w związku z rosyjską agresją na Ukrainę czy też w sprawie wymogu notyfikacji przepisów technicznych w Komisji Europejskiej.

Pisałem ekspertyzę na temat prawa konkurencji, prawa rynku kapitałowego, prawa międzynarodowego prywatnego, a wcześniej także na temat europejskich partii politycznych, europejskich fundacji politycznych. Pracowałem też jako ekspert licznych polskich ministerstw też już trzy kadencje, albo więcej, wstecz. Jestem też sędzią sądu giełdowego przy Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie.

Mam pewne doświadczenie w zarządzaniu i w dyplomacji. Przez niespełna trzy lata kierowałem kierowałem Stacją Naukową PAN w Wiedniu, co obejmowało oprócz pracy naukowej również dyplomację publiczną. Pracowałem blisko w kręgach dyplomatycznych z ambasadorami różnych krajów. To była ważna część mojej pracy.

Przez osiem miesięcy pracowałem jako zastępca dyrektora Akademii Dyplomatycznej MSZ. Przed około piętnastoma laty byłem dyrektorem Departamentu Edukacji w Komisji Nadzoru Finansowego. Dlatego też mam wrażenie, że jestem rodzajem multiinstrumentalisty prawnego. To jest moje przekonanie, że to jest kompetencja, która pewnie jest ważniejsza niż jakakolwiek inna, bo Sąd UE jest sądem, gdzie ważne jest rozumienie języka, ale mam na myśli nie tylko język w sensie języka takiego czy innego kraju, ale mam na myśli język kodu kulturowego, który się tym też znamionuje, że z osobami, z którymi być może będzie mi dane się tam spotkać, będę mógł dzielić wspólne znajomości, okaże się, że spędziliśmy godziny w tych samych bibliotekach, mamy tych samych mistrzów i tych samych przyjaciół w najlepszych ośrodkach akademickich świata.

To powiedziawszy, będzie mi bardzo miło, jeżeli zechcą państwo zadać jakieś dodatkowe pytania. Bardzo państwu dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję bardzo, panie profesorze. Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zadać któremuś z kandydatów pytanie? Pani poseł Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Tak. Chciałabym rzeczywiście zadać pytania dotyczące tych dwóch kandydatur łącznie. W pierwszej kolejności odniosę się do pani Aleksandry Rutkowskiej. Chciałabym potwierdzić informacje, które są informacjami w tym momencie medialnymi. Czy rzeczywiście jest pani bliską znajomą znanego z udziału w aferze hejterskiej Łukasza Piebiaka? Czy zna pani przebieg afery hejterskiej?

Chciałabym także zwrócić uwagę na to, że jest pani neosędzią w sądzie okręgowym, więc pani legalny status to sędzia sądu rejonowego. Myślę, że to całkiem spory awans z sądu rejonowego do instytucji unijnych. Do sądu okręgowego została pani rekomendowana na to stanowisko przez neoKRS wbrew prawu unijnemu, wyrokom TSUE.

Warto na to zwrócić uwagę w kontekście orzecznictwa europejskich trybunałów, w tym chociażby Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Trybunału Sprawiedliwości UE. W odniesieniu do tego pierwszego warto zwrócić uwagę, że wyroki wydawane z udziałem takich osób jak pani narażają obywateli na bardzo duże problemy. Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził bowiem jednoznacznie, że udział takich osób jak pani, czyli neosędziów, sprawia, że sąd w takim składzie nie wypełnia standardów art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Obywatela, ale także naraża pani państwo polskie na wielotysięczne odszkodowania z tytułu wydawanych przez panią wyroków.

Chciałabym też podkreślić, że pani małżonek to także neosędzia. Warto też zwrócić uwagę na ważny punkt w pani biografii, a mianowicie to, że podpisywała pani listy poparcia kandydatom do neoKRS-u, czyli pomagała pani obecnej władzy w dokonaniu zmiany, która jest fundamentalnie ważna, jeśli chodzi o destrukcję polskiego wymiaru sprawiedliwości, odebranie obywatelom pewności prawa, tej pewności, że idąc do sądu, spotkają tam sędziego, a nie – mówiąc wprost – przebierańca w todze.

W odniesieniu do kandydatury pana Radwana, chciałabym zwrócić uwagę właściwie na jedną podstawową rzecz. Ma pan właściwie zerowe doświadczenie orzecznicze. Nie widzę też jakiegoś znaczącego doświadczenia u pana jako adwokata. Jest pan rzeczywiście bardziej publicystą, pracującym, z tego co pan mówił, wymieniając chyba kilkadziesiąt posad, raczej przez krótki czas, mam wrażenie, na tych wszystkich stanowiskach. No i ten zerowy dorobek w dziedzinie prawa UE. Tu więc kluczowe pytanie, czy ma pan jakiegokolwiek doświadczenie, jeżeli chodzi o orzecznictwo. Chociażby w sądach arbitrażowych.

I jeszcze jedna bardzo ważna rzecz w pana biografii, nie wiem, czy pan się pochwalił, ale był pan jednym z kandydatów na urząd sędziego Sądu Najwyższego w izbie cywilnej przed neoKRS-em. Chciałabym zatem zwrócić uwagę na to, że chciał pan wziąć udział

w procedurze, która jest procedurą kwestionowaną przez europejskie trybunały. Niezależność neoKRS-u została podważona w szeregu orzeczeń europejskich trybunałów, polskich sądów. Mamy też uchwałę trzech połączonych izb Sądu Najwyższego, która przesądza o nielegalnym statusie osób, które starały się o takie stanowisko jak pan. Mam więc pytanie takiej natury, dlaczego pan się w ogóle zdecydował wziąć udział w tak nielegalnej procedurze konkursowej? Czy uważa pan wzięcie udziału w tej procedurze za coś chlubnego? Czy uważa pan, że w związku z tym daje pan gwarancję niezależności i nieskazitelnego charakteru? Jak ocenia pan wyroki europejskich trybunałów, które dotyczą udziału neosędziów w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości? A przypomnę, że stwierdzają one jednoznacznie, że skład sądu z udziałem neosędziego nie spełnia standardów chociażby art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Obywatela.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Pragnę państwu przypomnieć, że nie ma takiej instytucji jak neoKRS czy też neosędziowie. W związku z tym, na ile to możliwe, bardzo proszę państwa kandydatów o odpowiedzi na pytania pani poseł.

Kandydatka na urząd sędziego Sądu Unii Europejskiej dr hab. Aleksandra Rutkowska:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, przyznam, że takie określenia jak neosędzia, neoKRS funkcjonują w przestrzeni publicznej, natomiast nie mają one zbyt wiele wspólnego z prawem. Proszę państwa, może od razu wyjaśnię – mój mąż nie jest sędzią rekomendowanym po 2017 r. Sędzią sądu rejonowego został w 2001 r., sędzią sądu okręgowego – w 2012 r. Jest sędzią sądu okręgowego od jedenastu lat. Tyle jeżeli chodzi o sprawy prywatne.

Jeżeli chodzi o moje przyjaźnie, to mam ich wiele, jeżeli chodzi o sądownictwo. Praktycznie mam wielu przyjaciół po różnych stronach. Nie wiem, kto jest moim bliższym przyjacielem, kto dalszym przyjacielem. A tak naprawdę, powiem szczerze, że najbliższych przyjaciół mam spoza pracy. Tak że tyle, jeżeli chodzi o kwestie prywatne.

Jeżeli zaś chodzi o udział w tej procedurze, proszę państwa, po pierwsze, innej Krajowej Rady Sądownictwa nie ma. Jeżeli chodzi o kwestię poparcia, tak jak powiedziałam w czasie mojej prezentacji, od piętnastu lat biorę udział w różnego rodzaju szkoleniach, a także w wymianach. Mam wiele znajomych praktycznie w każdym kraju. Ta kultura prawna, te nasze tradycje, sposoby dochodzenia do stanowiska sędziego są naprawdę bardzo różne. Jeżeli chodzi o nasz wymiar sprawiedliwości, to ten kształt Krajowej Rady Sądownictwa, który funkcjonuje obecnie, jest bardzo zbliżony – nie jest taki sam, ale jest bardzo zbliżony – do ustroju, jaki panuje w Hiszpanii. W ubiegłym roku byłam na tygodniowym stażu, grancie, w Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich, czyli w Hiszpanii. Proszę państwa, tam również sędzia, który chce kandydować do Krajowej Rady Sądownictwa musi uzyskać poparcie czy podpisy co najmniej dwudziestu pięciu innych sędziów. Te systemy nie są takie same. Są bardzo, bardzo podobne. My mamy jeszcze parę niuansów. Tam jest na przykład włączony Senat, u nas Senatu nie ma. Nie ma takiego przepisu. Nie widzę tutaj problemu.

Natomiast jeżeli chodzi o Europejski Trybunał Praw Człowieka, to Trybunał Praw Człowieka wskazał wyraźnie: brak jest podstaw do stosowania konstrukcji nieistnienia aktu mianowania sędziego. Tutaj proszę się dokładnie zapoznać zarówno z orzecznictwem Trybunału Praw Człowieka, jak również z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE w tym zakresie, bo te orzeczenia absolutnie nie są jednoznaczne.

Jeżeli chodzi w ogóle o orzecznictwo Trybunału Praw Człowieka, to, proszę państwa, zawsze mówię i powtarzam: jesteśmy członkiem czy sygnatariuszem Konwencji od 1993 r. i największe pieniądze, jakie płacimy z tytułu naruszenia Konwencji, zwłaszcza art. 6, to są sprawy dotyczące przewlekłości postępowań, w czym się specjalizuję. Myślę, że wszystko powinno zmierzać do tego, aby również ograniczyć naruszenia w innych sprawach.

Te kwestie, o których pani poseł była uprzejma powiedzieć, są kwestiami, orzeczeniami niejednoznacznymi. Cóż, zobaczymy, jakie będą kolejne orzeczenia, natomiast, tak jak powiedziałam, nie ma absolutnie żadnych podstaw do uznania, że moje powołanie, nominacja, może być uznana za nieważną bądź za stosunek nieistniejący. Mam nadzieję, że wypowiedziałam się całkowicie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie profesorze, bardzo proszę.

Kandydat na urząd sędziego Sądu Unii Europejskiej dr hab. Arkadiusz Radwan:

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani poseł, dziękuję za te pytania i uwagi. Jeśli mogę się odnieść polemicznie, bo to będzie głównie polemika faktograficzna. Mój skromny dorobek adwokacki. Jestem adwokatem dopiero dwanaście lat mniej więcej. Pewnie byłbym dłużej, gdyby nie to, że długo też pracowałem za granicą i nie zawsze mogłem to łączyć z pracą adwokacką. Ale oprócz występowania przed sądami polskimi, występowalem też wielokrotnie jako pełnomocnik przed sądami austriackimi. Dużo mógłbym opowiedzieć o ciekawostkach procedury austriackiej, ale to nie ten czas i miejsce. Mimo to jestem głównie prawnikiem transakcyjnym. Robiłem wiele dużych, poważnych transakcji. O wielu z nich można było przeczytać, tylko czasami nie w Polsce, ale za granicą. Oprócz tego pracowałem też pro bono, bo ten przykład, kiedy reprezentowałem pana Tomasza Leśniaka, to był jeden z przejawów mojej pracy adwokackiej, ale akurat w interesie publicznym.

Co do mnie jako naukowca, bo pani poseł była uprzejma przekwalifikować mnie raczej na publicystę, akurat tym się szczyję, że mam duży dorobek publicystyczny, bo to jest komunikacja pewnych fachowych rzeczy w sposób mniej hermetyczny do szerokiego odbiorcy. Traktuję to jako pewną misję społeczną, żeby się komunikować poza hermetycznymi kręgami. Ale jeżeli chodzi o naukowca, to zachęcam do spojrzenia na twarde dane. Mój *impact factor* jest większy niż większości profesorów belwederskich, więc myślę, że zarzut jakoby moja aktywność naukowa miała charakter publicystyczny, nie do końca odpowiada faktom.

Jeżeli chodzi o moje kandydowanie do Sądu Najwyższego, rzeczywiście miało to miejsce w roku bodaj 2017. To było, jak łatwo odtworzyć z chronologii, znacznie wcześniej, niż zapadły jakiekolwiek rozstrzygnięcia co do jakichkolwiek organów na ten temat, czy polskich, czy unijnych. To było znacznie przed uchwałą połączonych izb. To było znacznie przed orzeczeniami ETPCz i TSUE. Jak zresztą pani poseł nie była uprzejma powiedzieć, ja się do tego sądu nie dostałem. Każdy może sobie to interpretować, jak chce. Natomiast może sobie też każdy zinterpretować, jak chce, to, że już znacznie po tym fakcie pani prof. Gersdorf zaprosiła mnie do swojej katedry i tam właśnie byłem półtora roku profesorem wizytującym.

Zresztą staram się traktować bardzo poważnie wszystkich, niezależnie od tego, jaki pogląd czy jakie sympatie reprezentują. Akurat wtedy, kiedy podjąłem tę decyzję, nie ukrywam, że niełatwą, o kandydowaniu do Sądu Najwyższego, byłem tym kandydatem, który się tego nie wstydził, nie udawał, że nie ma zasięgu, tylko rozmawiałem ze wszystkimi, odpowiadałem na wszystkie pytania, cierpliwie tłumaczyłem. I też myślę sobie, że bardzo wiele rzeczy w historii uzyskuje wyraźny obraz dopiero po upływie czasu. Można się skupić na szczególe, ale można też spojrzeć na pewien proces, na pewną dynamikę. Możemy zobaczyć gilotynę Robespierre'a, a możemy zobaczyć dalekosiężny wpływ Rewolucji Francuskiej, tak? Mam wrażenie, że zbyt wiele tej dyskusji to jest patrzyenie na jakąś gilotynę czy na jakiś inny element, który może wywołać emocje, oprócz tego, że dotyka różnych interesów, ale pewne procesy można oceniać dopiero z pewnego dystansu.

Myślę, że w świadomości wszystkich obecnie w Polsce, ale myślę, że nie tylko, bardzo został dociążony argument o potrzebie zrównoważenia elementu merytorycznego w doborze kadr sądowniczych, sędziów, z tą drugą szalą, która polega na pewnej rozliczalności. Jak pani poseł wie, wcześniej było bardzo mało mowy na ten temat. A jeżeli chodzi o to, jaki jest mój pogląd na ten temat, to on jest też jawny, publikowałem na ten temat, między innymi w tejże książce, o której mówiłem *Umówmy się na Polskę*, gdzie jest próba pewnej syntezy czynnika merytorycznego, który ma uosabiać replikowanie się sędziów, z czynnikiem demokratycznym. Znowu nie czas i miejsce, żebym teraz to rozwijał, ale myślę, że jest to potrzebne.

Niezależność połączona z rozliczalnością. Myślę, że z czasem będziemy patrzyli na te zmiany jako na te, które uruchomiły pewne procesy, które nas doprowadzą finalnie do lepszego, bardziej wrażliwego społecznie sądownictwa.

Doświadczenia orzeczniczego nie mam. Nie byłem sędzią, więc trudno, żebym je miał. Jestem sędzią sądu giełdowego, ale to jest trochę inna sytuacja.

Ale jeszcze jeżeli chodzi o niezależność, bo pani poseł wyraziła pewną obawę. W czasie kiedy kandydowałem do sądu – trzymajmy się tego – to był ten sam czas, kiedy Prawo i Sprawiedliwość rozważało wprowadzenie zmian legislacyjnych, które mogłyby podnieść próg wyborów do Parlamentu Europejskiego. Dokładnie wtedy, w czasie, kiedy to trwało, na moim Facebooku można to sprawdzić, udostępniłem wszystkie materiały z mojej skargi konstytucyjnej, jaką złożyłem jako obywatel, która próbowała ten jeszcze niższy próg 5-procentowy wyrugować. Więc jeżeli chcemy patrzeć na to tak prosto, że są decydenci i jest ktoś, kto im podlega, czyli ja, to powinienem tego nie zrobić. A zrobiłem to, ponieważ w to wierzę. Powiem więcej, miałem możliwość pracy nad reformą szkolnictwa wyższego. Co wyszło z moich pomysłów do ustawy finalnej, za to nie biorę odpowiedzialności. Ale to było krótko po tym, jak uzyskałem habilitację. Czy wie pani, co było moim sztandarowym argumentem? Bo jest jakaś taka dziwna prawidłowość, że zniesienia habilitacji chcą ci, którzy jej nie mają, a jak ją uzyskają, natychmiast zaczynają doceniać jej walor. Ja konsekwentnie domagałem się zniesienia habilitacji po tym, jak sam byłem beneficjentem już tego zaszczytnego stopnia. A zatem to chyba w jakiejś mierze może mówić o mnie jako o człowieku, który wyważa interes publiczny i swój własny.

W mojej pracy, o czym pani też nie powiedziała, nikt nie powiedział, kiedy zaczął się kryzys konstytucyjny wokół Trybunału Konstytucyjnego, z politologiem i prawnikiem Jackiem Sokołowskim przygotowaliśmy propozycję kompromisową. Myślę, że ona chyba była wartościowa, bo spotkaliśmy się wtedy z atakami z obu stron. Znowuż nie czas i miejsce, żeby ją przedstawiać. Pamiętam, że Jan Rokita napisał wtedy w „Gazecie Wyborczej” felieton, w którym pochwalił tę propozycję. Więc to tak krótko odnośnie do tych zarzutów. Ale bardzo dziękuję za te pytania, bo mogłem się do nich odnieść, a w przeciwnym razie nie miałbym takiej możliwości. Bardzo dziękuję, pani poseł.

W jednych ustach to jest obelga, a w innych to jest... Jestem państwowcem.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze, dobrze. To już przedłużanie. Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie? Nikt nie chce zadać pytania, w związku z czym, szanowni państwo, proponuję przyjąć następującą treść opinii: Komisja do Spraw Unii Europejskiej pozytywnie opiniuje kandydaturę sędzi Aleksandry Rutkowskiej oraz dr. hab. Arkadiusza Radwana na stanowisko sędziego Sądu Unii Europejskiej na kadencję 2022–2028 r. Czy jest sprzeciw?

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Sprzeciw.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Jest sprzeciw, w związku z tym będziemy opiniowanie kandydatur głosować oddzielnie, zaczynając od pani sędzi.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Panie przewodniczący, niech pan się nie wstrzymuje od głosu.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Zagłosuję zgodnie ze swoim sumieniem, panie pośle. Drodzy państwo, czy mogę prosić o ciszę? Będziemy głosować.

Drodzy państwo, kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pani sędzi Aleksandry Rutkowskiej, proszę o zagłosowanie na naszych systemach i podniesienie ręki (14) Kto jest przeciw? (10) Kto się wstrzymał? (0)

Bardzo proszę o wyniki. 14 za, 10 przeciw, nikt się nie wstrzymał. **Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pani sędzi Aleksandry Rutkowskiej.**

Przechodzimy do drugiej kandydatury na to samo stanowisko. Tożsame stanowisko. Znowu proszę państwa o ciszę. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem... A, czekamy jeszcze chwilę.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana dr. hab. Arkadiusza Radwana, proszę nacisnąć przycisk i podnieść rękę (14) Kto jest przeciw? (10) Kto się wstrzymał? (0)

Proszę o podanie wyników. 14 posłów za, 10 przeciw, nikt się nie wstrzymał. **Jako Komisja pozytywnie zaopiniowaliśmy kandydaturę pana dr. hab. Arkadiusza Radwana.**

Państwu kandydatom, całej trójce, gratuluję i życzę sukcesów na tej trudnej drodze, widać wyboistej, gdzie się często ścierają różnego rodzaju władze, i te międzyinstytucjonalne, ale też państwowe z unijnymi. To na pewno trudna ścieżka, ale myślę, że dajecie państwo rękojmię, że będziecie dobrze wykonywać swoją pracę.

Szanowni państwo, minuta przerwy.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Szanowni państwo, proszę zajmować miejsca. Kontynuujemy dzisiejsze posiedzenie Komisji. Wiem, że emocje związane z głosowaniami już poza nami, ale mamy jeszcze cztery punkty dzisiejszego porządku obrad, który musimy zrealizować.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wykorzystania zdolności przepustowej infrastruktury kolejowej w jednolitym europejskim obszarze kolejowym, zmieniającego dyrektywę 2012/34/UE i uchylającego rozporządzenie (UE) nr 913/2010 (COM(2023) 443 wersja ostateczna). Informuję, że do dnia dzisiejszego rząd nie przekazał stanowiska do tego dokumentu. Rząd w tym punkcie reprezentuje pan minister Andrzej Bittel, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska oraz wyjaśnienie przyczyn jego nieprzekazania. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, na początek parę słów o tym rozporządzeniu, a potem o obecnym przebiegu jego opiniowania celem uzyskania stanowiska rządowego. Wskazane przez pana przewodniczącego rozporządzenie jest częścią pakietu na rzecz ekologicznego transportu towarowego, a wizowanym celem inicjatywy Komisji Europejskiej jest poprawa zarządzania zdolnością przepustowości i ruchem w unijnej sieci kolejowej w celu wsparcia rozwoju transportu kolejowego. Projekt określa zasady i procedury zarządzania kolejową zdolnością przepustową oraz koordynacji z obiektami infrastruktury usługowej, koordynacji zarządzania ruchem, zarządzania kryzysowego i zarządzania wynikami alokacji zdolności przepustowej na sieci. Rozporządzenie dotyczy krajowych i międzynarodowych połączeń kolejowych.

Projektowane rozporządzenie nadaje nowe uprawnienia europejskiej sieci zarządców infrastruktury, w ramach której krajowi zarządcy będą zobowiązani do współpracy. Ta sieć odpowiedzialna jest za przyjęcie europejskich ram zarządzania przepustowością, europejskich ram koordynacji ruchu transgranicznego, zakłóceń w ruchu i zarządzania kryzysowego oraz europejskich ram oceny wyników sieci.

Europejska sieć ma przedstawiać krajowym zarządcom opinie i zalecenia, ma odpowiadać za koordynację współpracy między zarządcami infrastruktury oraz przygotować wzór regulaminu sieci. Funkcje sekretariatu i punktu kontaktowego dla zarządców ma pełnić koordynator sieci powoływany przez zarządców infrastruktury.

Projektowane rozporządzenie nadaje również nowe uprawnienia europejskiej sieci regulatorów rynku, której zadaniem ma być koordynacja współpracy między regulatorami rynku. Projekt rozporządzenia określa sposób zarządzania infrastrukturą, której przepustowość jest na wyczerpaniu. Projekt też przywiązuje dużą wagę do strategicznego planowania zdolności przepustowej, na który to proces ma się składać przygotowanie przez zarządców infrastruktury strategii przepustowości, modelu przepustowości i planu dostarczenia, czyli podaży przepustowości. Procedura strategicznego planowania ma się odnosić tylko do linii będących w sieci bazowej i bazowej rozszerzonej TEN-T, jednak zarządcy infrastruktury mogą tę sieć rozszerzyć także na inne linie kolejowe bądź węzły.

W ramach procedury strategicznego planowania zarządcy infrastruktury mają przyjąć strategię przepustowości określającą ich oczekiwania co do przyszłego rozwoju

popytu i podaży przepustowości infrastruktury i sposobu uwzględnienia tych czynników w rozwoju sieci. Dokument ma podlegać konsultacji z aplikantami i innymi zarządcami infrastruktury. Strategia podlegać będzie publikacji 36 miesięcy przed wejściem w życie rozkładu jazdy. W efekcie konsultacji zarządca infrastruktury ma stworzyć model przepustowości, który będzie publikowany 18 miesięcy przed wejściem w życie rozkładu jazdy, zawierający informacje o wielkości dostępnej przepustowości, podziale przepustowości na różne segmenty rynku oraz ograniczeniach przepustowości wynikających z robót torowych. Model ma również podlegać konsultacjom.

Ostatnim elementem procedury planowania jest sporządzenie planu dostarczenia przepustowości i publikacja 11 miesięcy przed wejściem w życie rozkładu jazdy. Plan ma jednoznacznie przesądzać o infrastrukturze podlegającej i niepodlegającej udostępnianiu właśnie na przykład ze względu na prace torowe.

Zarządcy infrastruktury będą obowiązani do przygotowania planu kryzysowego na wypadek powstania zakłóceń w sieci i w innych sytuacjach kryzysowych. W ciągu sześciu miesięcy od zgłoszenia infrastruktury jako intensywnie wykorzystywanej lub przepełnionej zarządca ma obowiązek przeprowadzić analizę zdolności przepustowej. Wyniki analizy tej zdolności uwzględnione są we wskazanych wyżej dokumentach planistycznych.

Rozporządzenie przewiduje, że zdolność przepustowa będzie udzielana w formie specyfikacji przepustowości na okres dłuższy niż jeden rozkład jazdy albo katalogowych tras pociągów na okres jednego rocznego rozkładu jazdy pociągu. Nowością jest, że wnioskujący będą mogli złożyć jeden wniosek o dostęp do sieci będącej w gestii różnych zarządców za pomocą jednego systemu opracowanego przez EIM, czyli Europejską Sieć Zarządców Infrastruktury. Rozporządzenie wprowadza polubowne metody rozwiązywania konfliktów kilku wniosków o przyznanie przepustowości. Projekt przewiduje także zawieranie umów ramowych na dostęp do infrastruktury w okresie przekraczającym jeden rozkład jazdy.

Projekt zakłada również, że operatorzy infrastruktury usługowej będą obowiązani do współpracy z zarządcami infrastruktury w oferowaniu tras katalogowych, w ciągu których znajduje się ta infrastruktura usługowa. W przypadku konfliktu między kilkoma wnioskami o przyznanie zdolności przepustowej zarządca infrastruktury ma go rozwiązać poprzez przeprowadzenie konsultacji z wnioskodawcami. Wytyczne co do polubownego załatwiania konfliktów ma wytworzyć Europejska Sieć Zarządców Infrastruktury. W przypadku niepowodzenia polubownego załatwienia sporu przepustowość ma być udzielana jak na infrastrukturze o przepustowości na wyczerpaniu.

Udzielanie zdolności przepustowej może się także odbywać poprzez mechanizm planowania kroczącego, a także poprzez udzielanie przepustowości w trybie ad hoc z poszanowaniem przepustowości wcześniej przyznanej formie tras katalogowych. Projekt wprowadza system kompensacji za niewykorzystaną lub nieudostępnioną przydzieloną wcześniej zdolność do korzystania z infrastruktury. Ustala się proces weryfikacji ustalonych przez zarządców celów alokacji zdolności przepustowej.

Projekt nakazuje zarządcom wyznaczyć dla wszystkich przewoźników objazdy w przypadku zakłóceń ruchu. Zarządcy infrastruktury będą obowiązani do ustalenia celów wykorzystania sieci. Cele będą monitorowane przez EIM we współpracy z europejskimi koordynatorami sieci europejskich korytarzy transportowych. EIM ma przygotować w ciągu 24 miesięcy od wejścia w życie projektowanej regulacji europejski raport oceny wyników sieci, który ma dotyczyć przynajmniej europejskich korytarzy transportowych.

Projektowane stanowisko, które jest na końcowym etapie uzgodnień międzyresortowych przed przekazaniem do Komitetu do Spraw Europejskich, kierunkowo zgadza się z potrzebą poprawy zarządzania zdolnością przepustową i ruchem kolejowym w celu wsparcia rozwoju transportu kolejowego i popiera wszystkie działania, które prowadzą do zwiększenia konkurencyjności kolei w transporcie towarowym i pasażerskim.

Będziemy podnosili następujące zastrzeżenia: priorytetem dla Polski jest uzyskanie przepisów gwarantujących elastyczność zakładanych procedur i dostosowanie ich do warunków panujących na poszczególnych rynkach, na przykład w odniesieniu do faktu, że w Polsce poza głównymi węzłami nie występują niedobory przepustowości i jest ona

w znacznym stopniu przyznawana na podstawie indywidualnych rozkładów jazdy, czyli jakby tym językiem z wcześniejszych zdań: ad hoc.

Rząd polski wyraża wątpliwość, czy nałożenie na zarządców infrastruktury szeregu dodatkowych obowiązków planistycznych i sprawozdawczych w rzeczywistości przełoży się na zwiększenie dostępności transportu kolejowego i zwiększenie się jego konkurencyjności wobec innych środków transportu. Obawiamy się, że w efekcie wdrożenia rozporządzenia w krajowym porządku prawnym będziemy mieć do czynienia z dychotomią dotyczącą sposobu udzielania przepustowości dla infrastruktury kolejowej, określony przepisami rozporządzenia porządek obowiązujący w stosunku do sieci TEN-T oraz porządek krajowy, do którego stosować się będą przepisy dotychczasowe.

W Polsce poza największymi aglomeracjami miejskimi i bezpośrednią bliskością portów morskich nie występują problemy z brakiem przepustowości infrastruktury kolejowej. W toku prac Rady należy dopilnować odpowiedniej reakcji przepisów rozporządzenia z uwagi na obawę, że sformalizowanie ruchu towarowego na podstawie tras katalogowych zmniejszyłoby konkurencyjność transportu kolejowego względem transportu drogowego, ciężarowego, co wpłynęłoby na zwiększenie emisji gazów cieplarnianych.

Polska obawia się również, że nowe obowiązki planistyczno-sprawozdawcze zwiększą koszty funkcjonowania rynku kolejowego, które będą musiały być poniesione przez państwa członkowskie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi za przedstawione stanowisko. W tym momencie otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby się zgłosić do dyskusji? Nie widzę. Wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2023) 443 wersja ostateczna. Komisja postanowiła wrócić do rozpatrywania dokumentu po otrzymaniu stanowiska rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV. Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskich stowarzyszeń transgranicznych (COM(2023) 516 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje pan minister Piotr Ciepłucha, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska rządu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Piotr Ciepłucha:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na początek pozwolę sobie zaprezentować projekt dyrektywy COM(2023) 516. Ogólnym celem projektowanej dyrektywy jest poprawa funkcjonowania rynku wewnętrznego dzięki usunięciu barier administracyjnych i regulacyjnych dla stowarzyszeń niekomercyjnych prowadzących działalność transgraniczną, a przez to uwolnienie ich pełnego potencjału generowania wartości gospodarczej i społecznej w UE.

Szczegółowym celem projektu jest zwiększenie możliwości uznawania osobowości prawnej stowarzyszenia w innych państwach członkowskich, co zapewni tym samym równe traktowanie na jednolitym rynku. Ma to nastąpić poprzez wprowadzenie zasady jednej rejestracji oraz automatycznego uznawania osobowości prawnej i zdolności do czynności prawnych stowarzyszeń prowadzących działalność transgraniczną w innych państwach członkowskich. Europejskie Stowarzyszenie Transgraniczne to stowarzyszenie prowadzące działalność lub posiadające cel statutowy polegający na prowadzeniu działalności w co najmniej dwóch państwach członkowskich, którego członkowie założyciele muszą być powiązani z co najmniej dwoma państwami członkowskimi.

Ponadto powinno ono mieć niezarobkowy cel, co oznacza, że niezależnie od tego, czy działalność stowarzyszenia ma charakter gospodarczy, wszelkie osiągnięte zyski są wykorzystywane wyłącznie do realizacji celów statutowych.

Jeżeli chodzi o stanowisko rządu RP, to jest ono następujące: za podstawę prawną wniosku legislacyjnego przyjęto art. 50 oraz art. 114 Traktatu o funkcjonowaniu UE,

to jest przepisy przewidujące urzeczywistnienie wewnątrz UE swobody działalności gospodarczej oraz przyjęcie środków, które mają na celu ustanowienie i funkcjonowanie rynku wewnętrznego. W związku z tym projekt wykracza poza swoją podstawę traktatową w zakresie, w jakim nakazuje państwom członkowskim zezwalanie na swoim terytorium na działalność europejskich stowarzyszeń transgranicznych inną niż działalność gospodarcza. RP w toku prac nad dyrektywą będzie dążyć do ograniczenia przepisów dyrektywy dotyczących działalności europejskich stowarzyszeń transgranicznych do ich działalności gospodarczej.

RP będzie również zgłaszała swój sprzeciw wobec przepisów, które umożliwiałyby stowarzyszeniom zarejestrowanym poza danym państwem członkowskim, a zorientowanym na naruszenie prawodawstwa i porządku publicznego tego państwa na działanie w tym państwie, również gdyby miało to mieć miejsce wyłącznie w drodze prowadzenia działalności gospodarczej. Polska będzie podnosić, że państwa członkowskie posiadają nienaruszalną kompetencję do odmowy prawa funkcjonowania na ich terytorium stowarzyszeń naruszających ich porządek prawny.

Z zastrzeżeniem powyższych uwag rozwiązania przewidziane w projekcie dyrektywy co do zasady zasługują na aprobatę, w szczególności korzystnym rozwiązaniem jest wprowadzenie obowiązku jednej rejestracji oraz automatycznego uznawania osobowości prawnej i zdolności do czynności prawnych, stowarzyszeń prowadzących działalność transgraniczną w innych państwach członkowskich.

Zastrzec należy jednak, że zachodzi potrzeba wyjaśnienia znaczenia sformułowania „szczególnie poważne przestępstwo”. Skazanie za takie przestępstwo stanowi negatywną przesłankę członkostwa w organie wykonawczym Europejskiego Stowarzyszenia Transgranicznego. Zdefiniowanie tego pojęcia powierzono państwom członkowskim, wskazując jedynie przykładowo, jakie kategorie przestępstw może ono obejmować.

RP będzie ponadto zmierzała do rezygnacji z użytego w projekcie dyrektywy pojęcia „gender”, mającego oznaczać płeć społeczno-kulturową. Traktaty nie posługują się pojęciem „gender”. Jest ono niejasne znaczeniowo, a brak jego normatywnej definicji może sprawiać, że będzie ono podlegać ewolucji, implikując dalsze problemy semantyczne. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi za przedstawione stanowisko. W tym momencie otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę, nie słyszę, wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2023) 516 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie ma. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, ponieważ pana ministra Ozdoby jeszcze w tym momencie nie ma na sali, za chwileczkę dojedzie, to wykorzystamy, przepraszam, brzydkie słowo, ale panią minister Król z kolejnego punktu. Przejdziemy do pkt VII, czyli rozpatrzmy w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych (COM(2023) 533 wersja ostateczna). Informuję, że do dnia dzisiejszego rząd nie przekazał stanowiska do tego dokumentu. Rząd reprezentuje pani minister Kamila Król, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie stanowiska oraz wyjaśnienie przyczyn jego nieprzekazania. Bardzo proszę panią minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Kamila Król:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedmiotowy projekt rozporządzenia ma zastąpić dyrektywę PE i Rady 2011/7/UE 16 lutego 2011 r. w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych. Celem jest skuteczne przeciwdziałanie opóźnieniom w płatnościach w profesjonalnym obrocie gospodarczym, czyli między stronami transakcji handlowych. Projektowane rozporządzenie jest efektem procesu przeglądu przedmiotowej dyrektywy, w trakcie którego ustalono, że brakuje w

niej wystarczających środków zapobiegania i nieterminowym płatnościami oraz odpowiednich środków odstraszających, natomiast przewidziane w niej mechanizmy egzekwowania prawa i dochodzenia roszczeń są niewystarczające. Komisja Europejska uzasadnia wybór rozporządzenia jako instrumentu mającego zastąpić dyrektywę między innymi tym, że zapewni ono lepszą harmonizację przepisów.

Główne zmiany zawarte w projekcie rozporządzenia to po pierwsze, skrócenie terminu zapłaty we wszystkich transakcjach do 30 dni, ochrona podwykonawców robót publicznych w procedurze zamówień publicznych, odsetki za opóźnienia w transakcjach handlowych będą obowiązkiem dłużnika, a nie uprawnieniem wierzyciela. Wierzyciel nie będzie więc mógł się ich zrzec, a dłużnik będzie miał obowiązek zapłacić odsetki bez wezwania ze strony wierzyciela. Rekompensata za koszty odzyskania należności zostanie podniesiona z 40 do 50 euro. Regulacja uznająca za nieważne warunki albo praktyki umowne – tutaj będzie tak naprawdę ustalenie terminu płatności z naruszeniem przepisów rozporządzenia, które wyłączają lub ograniczają prawa wierzyciela do uzyskania odsetek lub rekompensaty, wydłużają procedurę przyjęcia towaru bądź usługi poza wynikający z rozporządzenia termin, mają na celu opóźnienie momentu wysłania faktury.

Kolejne zobowiązania to zobowiązanie dla państw członkowskich do wyznaczenia jednego bądź więcej organów odpowiedzialnych za egzekwowanie przepisów rozporządzenia, zobowiązanie dla państw członkowskich do ustanowienia i wdrożenia regulacji przewidujących kary za naruszenie przepisów rozporządzenia. Państwa członkowskie mają również zapewnić dostępność do szkoleń z zakresu wiedzy finansowej i narzędzi zarządzania płatnościami dla MŚP, w tym szkoleń w zakresie korzystania z narzędzi cyfrowych wspomagających terminowe płatności.

Popieramy rozwiązania zaproponowane w projekcie rozporządzenia w sprawie zwalczania opóźnień w transakcjach handlowych. Nie zgłaszamy zastrzeżeń w zakresie doboru środka prawnego w postaci zastąpienia dyrektywy, o której mówiłam na początku, bezpośrednio obowiązującym rozporządzeniem, niemniej jednak należy zwrócić uwagę, że część rozwiązań przewidzianych w rozporządzeniu już funkcjonuje w polskim systemie prawnym oraz to, że niektóre projektowane regulacje wymagają wyjaśnienia i dopracowania, ponieważ, jak już wspominałam, rozporządzenie będzie stosowane bezpośrednio, więc brzmienie regulacji nie powinno budzić żadnych zastrzeżeń.

Jeżeli chodzi o zastrzeżenia, to po pierwsze, należy określić w rozporządzeniu próg interwencji organu odpowiedzialnego za egzekwowanie rozporządzenia i rozpatrywanie skarg, po przekroczeniu którego organ jest zobowiązany do podjęcia interwencji, tak by projektowany system egzekwowania przepisów rozporządzenia był efektywny i wydolny. Na gruncie projektowanych przepisów pojawia się wątpliwość, czy organy krajowe odpowiedzialne za egzekwowanie rozporządzenia powinny interweniować w każdym jednostkowym przypadku naruszenia przepisów tego rozporządzenia.

Po drugie, wątpliwości budzi stosowanie środków administracyjnych w sprawach zastrzeżonych do tej pory dla procedury cywilnej. Projektowane przepisy przewidują uprawnienia organu egzekwowania prawa do wydawania decyzji stwierdzających naruszenie przepisów rozporządzenia i nakazujących dłużnikowi zapłatę odsetek za opóźnienia w płatnościach i zapłatę rekompensaty. Wydawanie nakazu zapłaty odsetek i rekompensaty nie może być dokonywane w postępowaniu administracyjnym, a właściwym powinno być postępowanie cywilne, w którym zapewniony jest udział dwóch stron stosunku cywilno-prawnego i zapewnione są gwarancje rzetelnego procesu cywilnego.

Po trzecie, istnieje potrzeba wprowadzenia do rozporządzenia przepisów, które będą przewidywały możliwość uregulowania w prawie krajowym niektórych regulacji w większym stopniu chroniących wierzycieli oraz surowszych dla dłużników, niż przewiduje rozporządzenie, na przykład w zakresie ochrony podwykonawców robót budowlanych. Obecnie obowiązujące przepisy ustawy Prawo zamówień publicznych nakazują zamawiającym wprowadzanie do umów w sprawie zamówienia publicznego na roboty budowlane postanowień dotyczących zasad zapłaty wynagrodzenia wykonawcy pod warunkiem przedstawienia przez wykonawcę dowodów potwierdzających zapłatę wymagalnego wynagrodzenia nie tylko jego bezpośrednim wykonawcom, ale również dalszym podwykonawcom zamówienia publicznego.

Po czwarte, nie jest jasne, w jaki sposób będzie realizowany automatyzm odsetek za opóźnienie w płatnościach i rekompensaty.

I ostatnie, proponujemy wydłużenie terminu, od którego rozporządzenie miałyby być stosowane z 12 do 24 miesięcy od daty jego wejścia w życie.

W związku z tym, że UOKiK zgłosił szereg uwag na KSE dotyczących praktycznego stosowania przepisów, prace nad przygotowaniem stanowiska rządu się opóźniły. Trzeba tu zauważyć, że Prezes UOKiK jest to organ, który na gruncie obowiązujących w polskim systemie prawnym przepisów prowadzi postępowania w sprawie nadmiernego opóźniania ze spełnianiem świadczeń pieniężnych. Prezes UOKiK zwrócił uwagę na niejasność niektórych projektowanych regulacji mających wpływ na te postępowania. W MRiT odbyło się spotkanie robocze z przedstawicielami UOKiK, na którym zostały omówione te wątpliwości. UOKiK zobowiązał się do tego, że przekaże do MRiT wkład do stanowiska w zakresie kwestii szczególnie istotnych z punktu widzenia prowadzonego przez Prezesa UOKiK postępowania. Niestety do dzisiaj jeszcze ten wkład nie został przekazany do naszego resortu. W dniu wczorajszym przesłaliśmy monit do UOKiK, tak że mam nadzieję, że w najbliższych dniach ten wkład zostanie przysłany i stanowisko rządu będzie mogło zostać sfinalizowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję pani minister za przedstawienie stanowiska rządu. W tym momencie otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę, nie słyszę, wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2023) 533 wersja ostateczna. Komisja postanowiła wrócić do rozpatrzenia dokumentu po otrzymaniu stanowiska rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie ma. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VII. Dziękuję pani minister za przedstawienie stanowiska.

Wracamy do pkt VI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2008/98/WE w sprawie odpadów (COM(2023) 420 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje w tym punkcie pan minister Jacek Ozdoba, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Jacek Ozdoba:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, nie będę już powtarzał tego tytułu. 5 lipca 2023 r. Komisja Europejska opublikowała wersję anglojęzyczną projektu nowelizacji dyrektywy ramowej o odpadach. Ten projekt dyrektywy koncentruje się na dwóch sektorach produkcji, dystrybucji i konsumpcji. Chodzi mianowicie o sektory tekstyliów oraz żywnościowy. Cele ogólne tego projektu to zmniejszenie wpływu na środowisko, podniesienie jakości środowiska i poprawa zdrowia publicznego związanego z gospodarką odpadami tekstyliów zgodnie z hierarchią sposobów postępowania z odpadami, zmniejszenie wpływu systemów żywnościowych na środowisko związanego z wytwarzaniem odpadów żywności. W zakresie odpadów z tekstyliów w tym projekcie nowelizacji dyrektywy zaproponowano między innymi: wprowadzenie ROP dla wybranych tekstyliów, czyli zbieranie, przetwarzanie odpadów tekstyliów, badanie składu morfologicznego zmieszanych odpadów komunalnych, utworzenie i wprowadzenie rejestru producentów wybranych tekstyliów, wymagania dla organizacji odzysku oraz wymagania dotyczące zbierania, sortowania i przetwarzania odpadów tekstyliów. W zakresie żywności to ustanowienie celów związanych z redukcją wytwarzania żywności w porównaniu do roku 2020. Chodzi o to, żeby zredukować o 10% w przetwórstwie i wytwórstwie oraz o 30% w przeliczeniu na mieszkańca łącznie sprzedaży detalicznej i innej dystrybucji żywności w restauracjach i usługach gastronomicznych oraz gospodarstwach domowych.

Nasze stanowisko zostało zaakceptowane 27 października 2023 r. przez Komitet do Spraw Europejskich. Główne założenia tego stanowiska są takie, że należy wprowadzić działania na rzecz faktycznego zmniejszenia ilości i właściwego zagospodarowania wytworzonych odpadów zarówno tekstyliów, jak i żywności. Proponowane działania powinny

uwzględniać aspekty nie tylko środowiskowe, ale również gospodarcze i społeczne. Niektóre z zaproponowanych w projekcie dyrektywy rozwiązań należy uznać za przedwczesne, niedojrzałe lub niewłaściwe. Widzimy potrzebę dalszych prac w tym obszarze. Deklarujemy konstruktywny w nich udział, przy czym najpierw należałoby się skoncentrować na wypracowaniu i przyjęciu przepisów, które umożliwiłyby w przyszłości zbieranie danych na temat odpadów tekstyliów, odpadów żywności w zharmonizowany sposób we wszystkich państwach członkowskich. Do tego niezbędne są oczywiście odpowiednie prace oraz umożliwienie instytucjom europejskim wypracowanie standardów w tym zakresie, czyli selektywnego zbierania odpadów tekstylnych, norm dla recyklatów tekstyliów oraz metod ograniczania ilości odpadów żywności w przetwórstwie i wytwórstwie.

W stanowisku Polski zwrócono uwagę na zbyt krótki termin transpozycji dyrektywy – chodzi o to, że jest zbyt szybki czas do wdrożenia – brak określenia terminów dla Komisji Europejskiej publikacji aktów wykonawczych i delegowanych, odesłania do projektów aktów prawnych, które nie zostały jeszcze przyjęte, brak definicji niektórych pojęć, niejasne niektóre definicje oraz kwestie szczegółowe dotyczące zarówno odpadów tekstyliów, jak i odpadów żywnościowych. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi za przedstawione stanowisko. W tym momencie otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę, nie słyszę, wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2023) 420 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie ma. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI.

Szanowni państwo, informuję, że tym samym wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego, ostatniego już posiedzenia naszej Komisji do Spraw Unii Europejskiej w tej kończącej się pomału IX kadencji Sejmu RP. Dziękuję wszystkim za udział we wszystkich posiedzeniach, w dzisiejszym również, ale we wszystkich posiedzeniach, które miały miejsce przez całą IX kadencję. Dziękuję sekretariatowi Komisji, paniom z sekretariatu, za współpracę, za sprawne współdziałanie z prezydium Komisji. Dziękuję wszystkim państwu biorącym udział w obradach Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji. Do zobaczenia w nowej kadencji. Dziękuję.